DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, wtorek 17 lutego 1931 Nr. 37

Rząd podejmuje wielkie prace w Gdyni

Specjalny delegat Rządu dyr. Zabierzowski — Przed wyborami do Rady Miejskiej

Dyrektor departamentu organizacyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Zygmunt Zabierzowski — jak donosi „Iskra" — mianowany został specjalnym delegatem do spraw m. Gdyni. Dyrektor Zabierzowski w najbliższych dniach odda urzędowanie w departamencie organizacyjnym swojemu następcy, którym najpewniej będzie p. Henryk Kawecki i przystąpi do poruczonych mu na mocy specjalnego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych prac.

Rząd niejednokrotnie dawał wyraz wielkiej wadze, jaką przywiązuje do wszystkich spraw tyczących się miasta i portu Gdyni. Waga ta uwypukliła się szczególnie w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24-go listopada 1930 roku o ustroju m. Gdyni. Rozporządzenie to stawia na czele miasta Gdyni Komisarza Rządu, przyczem nie daje mu znamion tymczasowości, jaka związana jest zwykle z osobą komisarzy rządowych w samorządach, lecz traktuje Komisarza Rządu m. Gdyni, jako reprezentanta rządu, reprezentanta stałego i łączy w rękach jego władzę prezydenta miasta, magistratu, starosty grodzkiego i prezesa rady miejskiej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju m. Gdyni przewiduje, że ministrowie spraw wewnętrznych, oświaty, robót publicznych, pracy i opieki społecznej, oraz rolnictwa przekazują w ręce Komisarza Rządu m. Gdyni kompetencje zastrzeżone dla wojewodów, a inni ministrowie mogą także pewne kompetencje w ręce jego przelewać.

Wyposażenie komisarza rządu m. Gdyni w tak szeroki zakres władzy ma na celu skoordynowanie w jednem ręku całej akcji, która przyczynić się ma do jaknajwiększego rozwoju miasta i portu Gdyni i wykazuje tendencje rządu wobec Gdyni, oraz specjalne jego zainteresowanie jedynem polskiem miastem portowem które rząd traktuje nietylko jako całość terytorjalną, ale jako najbardziej drogocenną własność całego narodu.

Zgodnie z tą tendencją rząd nie zamierza i obecnie — mimo ciężkiego położenia gospodarczego — zaniedbywać potrzeb Gdyni. Ostrożn., jaką rząd przejawia w dziedzinie inwestycyj samorządowych nie może być wskaźnikiem polityki rządu wobec Gdyni. Pomimo trudnej sytuacji gospodarczej rozbudowa Gdyni i ustalenie jej ustroju administracyjnego i gospodarczego nie może uledz zaniedbaniu — przeciwnie rząd w dalszym ciągu czynić będzie wszystko, dla tego szczególnie uprzywilejowanego punktu państwa.

Najlepszą miarą zainteresowania rządu Gdynią i powagi zamierzeń rządu wobec Gdyni jest delegowanie do prac organizacyjnych, dotyczących tego miasta i portu tak wybitnego urzędnika w stopniu dyrektora departamentu, jakim jest p. Zygmunt Zabierzowski.

Dowiadujemy się, że zadaniem dyrektora Zabierzowskiego będzie przedewszystkiem zbadanie spraw gospodarczo-administracyjnych Gdyni i przygotowanie rozporządzeń wykonawczych, wprowadzających w życie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju miasta Gdyni. — Przepisy dekretu tego muszą być w interesie portu polskiego zrealizowane w całości i realizacja ta nastąpi właśnie drogą rozporządzeń wykonawczych. Ponadto dyrektor Zabierzowski przygotuje projekt polskiego ustawodawstwa portowego, którego brak — wobec rosnącego stale ruchu portowego w Gdyni — daje się już poważnie odczuć.

Pierwsze rozporządzenia wykonawcze gotowe będą w ciągu najbliższych tygodni i wówczas skończy się kadencja obecnej rady miejskiej, magistratu i prezydenta m. Gdyni, a nadejdzie czas mianowania Komisarza Rządu m. Gdyni i rozpisanie wyborów do nowej rady miejskiej, która składać się będzie z 20 członków, z których 10-ciu z nominacji, a 10-ciu z wyborów.

Realizowanie przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju m. Gdyni stanowi nowy, piękny etap rozwoju tej „źrenicy narodu polskiego".

* *

Powyższe informacje podajemy za agencją „Iskra", której wiadomości zazwyczaj pozytywne, pozwalają nam przypuszczać, iż i w tym wypadku wiadomość o nominacji dyr. Zabierzowskiego jest prawdziwa. (Przyp. red.)

Dziś zapadnie wyrok

W procesie o zamach na Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 16. 2. (Pat). W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się dalszy ciąg procesu o przygotowywanie zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego. Przemawiali obrońcy adwokaci Gacki, Smiarowski, Honigwil i Berenson. Oskarżeni w ostatniem słowie prosili o wyrok uniewinniający. Na tem przewodniczący zamknął wczorajszą rozprawę, podając do wiadomości, że ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godz. 13.

Słynny gaduła Treviranus znów na widowni

Nowa serja ataków na Pomorze i Traktat Wersalski

Berlin 16. 2. (PAT). Obradujący tu kongres partji konserwatywnej uchwalił jednogłośnie popierać akcję plebiscytową Stahlhelmu za rozwiązaniem sejmu pruskiego. W obradach kongresu uczestniczył minister Treviranus, który wygłosił przemówienie na temat aktualnych zagadnień politycznych.

M. in. minister Treviranus wystąpił ponownie ze znanemi roszczeniami w sprawie rewizji granic wschodnich. Najważniejszem jest dla nas — oświadczył minister Treviranus — żądanie swobody zbrojeń. Wskutek złamania przyrzeczeń danych przez kontrahentów traktatu pokoj. uzyskaliśmy prawo żądania przywrócenia Niemcom swobody również w dziedzinie zbrojeń oraz prawo zdobycia sobie tej swobody. Platformą Ligi Narodów posługujemy się tylko w tym celu, ażeby zdemaskować przed światem kłamliwe podstawy, na których oparty jest obecny stan rzeczy. Redukcja ciężarów reparacyjnych dlatego jest dla nas kwestja honoru, ponieważ ciężary te opierają się na uznaniu winy Niemiec za wybuch wojny światowej.

Jeżeli mówimy, że nie zniesiemy dalej krzywdy, polegającej na wykreśleniu obecnych granic niemieckich, nie dopuszczających do tego, ażeby wola życia narodu zerwała brzegi, to uzyskaliśmy przez to silną broń w porównaniu z roszczeniami tych wszystkich, którzy chcieliby utrzymać status quo traktatu wersalskiego.

Rola międzynarodowego banku kredytowego dla rolnictwa

Kapitał banku ma wynosić 50 miljonów dolarów w złocie

Genewa, 16. 2. (Pat). Delegacja powołana przez komitet finansowy do opracowania szczegółowego planu międzynarodowego banku kredytu rolnego, jak już donosiliśmy, doszła do wniosku, że w zasadzie stworzenie takiego banku jest możliwe. Stałby się on pośrednikiem między rolnictwem środkowej i wschodniej Europy, a rynkami finansowymi. Według informacyj Havasa, projekt statutu banku przewiduje kapitał zakładowy w wysokości 5 miljonów dolarów w złocie oraz rezerwy, które wynosiłyby takąż sumę. Całkowity kapitał wynosiłby 50 miljonów dolarów w złocie. Siedziba banku byłaby prawdopodobnie Genewa.

Obfity materjał komunistyczny

znalazła policja wśród działaczy PPS.-lewicy w Zagłębiu

Będzin, 16. 2. (PAT.). W związku z rozwiązaniem PPS.-lewicy na terenie całego państwa — jak o tem piszemy na innem miejscu — władze bezpieczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego przeprowadziły ubiegłej nocy w lokalach organizacji PPS.-lewicy rewizje, oraz opieczętowały lokale, w których znaleziono obfity materjał treści komunistycznej.

Nowe władze związku piłki nożnej

W niedzielę odbywało się w Warszawie doroczne walne zebranie polskiego związku piłki nożnej. Dokonano wyboru zarządu P. Z. P. N. w składzie następującym: prezes generał Bończa-Uzdowski (ponownie), wiceprezesi major Jacheć, Mallor i ppułk. Szteifer.

Lwowianie zwyciężają wilnian w boksie

Lwów, 16. 2. (PAT.). Wczoraj odbyło się rewanżowe spotkanie bokserskie między drużynami Lwowa i Wilna. Zwycięstwo odniósł zespół lwowski w stosunku 11:5.

Kraków—Lwów na hokeju 2:0

Lwów, 16. 2. (PAT.). Wczoraj odbył się tu hokejowy mecz między miastami Kraków i Lwów, zakończony zwycięstwem Krakowa w stosunku 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Setny atak gdański na Gdynię

Sztuczna fabrykacja opinji o konkurencji polskich portów

Dziś rozpoczynają się w Genewie obrady rzeczoznawców Ligi Narodów w sprawie zażaleń gdańskich przeciw istnieniu Gdyni. Już w końcu ubiegłego tygodnia dzienniki gdańskie ogłosiły niemal równobrzmiący, a więc najwidoczniej inspirowany przez jedno i to samo źródło dłuższy artykuł o rzekomej konkurencji portu gdyńskiego dla Gdańska. Całe założenie i sformułowanie artykułu zdradza chęć i tendencję wpływania na opinję genewskich ekspertów. Dzienniki niemiecko-gdańskie usiłują wykazać na podstawie nierzeczowych zestawień ruchu portowego, iż Gdynia jest konkurentem dla Gdańska. Aby osiągnąć zamierzony cel, dzienniki podają porównania wyników ruchu portowego w roku 1930 z wynikami za rok 1928, pomijając zupełnie rok 1929.

Wskazują na olbrzymi rozwój Gdyni, obliczając ten rozwój od punktu zerowego, a przeciwstawiając mu rzekomy upadek portu gdańskiego. Nie mogąc zaprzeczyć faktowi, iż ruch okrętowy wzrósł w roku 1930 w porównaniu z rokiem 1929, usiłuje prasa niemiecko-gdańska wytłumaczyć, iż rok 1929 skutkiem ostrej zimy wykazał zmniejszony ruch okrętowy. Pomija się przytem zupełnem milczeniem fakt, iż rok 1930 ze swej strony, skutkiem ogólnie panującej depresji gospodarczej, we wszystkich portach wykazał pewne zmniejszenie ruchu okrętowego, w związku z czem fakt zwiększenia tego ruchu w Gdańsku jest wymownym dowodem rozwoju portu gdańskiego oraz intensywności polskiego życia gospodarczego, które, mimo panującego kryzysu, daje temu portowi, tak samo jak portowi Gdyni zatrudnienie w jaknajszerszej mierze. Omawiając wyniki roku 1930 obrotów w porcie gdyńskim, żali się prasa niemiecko-gdańska, iż Gdynia wykazuje coraz większe zróżniczkowanie towarów, skutkiem powstania tam rozmaitych zakładów portowo-przemysłowych, jak np. łuszczarnia ryżu, chłodnia eksportowa, olejarnia i t. p. Podkreślając te fakty, formułuje tem samem prasa niemiecko-gdańska oskarżenie przeciwko samemu Gdańskowi, który w ciągu przeszło 11-tu lat ekonomicznego współżycia z Polską nie potrafił zająć pozytywnej roli w forsowaniu polskiego handlu zamorskiego przez zorganizowanie tego rodzaju przedsiębiorstw. Nierealne wywody prasy gdańskiej są zrobione pod kątem widzenia rozpoczynających się dziś, w Genewie obrad komisji rzeczoznawców w sprawie znanej skargi Gdańska przeciwko budowie Gdyni, jako konkurenta dla tego portu

„Niechże Bóg zjednoczy serca rozdwojone,

serca jednej Matki Ojczyzny“

Poniżej podajemy dokończenie listu pasterskiego na post J. Eksc. Ks. Biskupa Chełmińskiego, który w całości odczytano w dn. 15 bm. we wszystkich kościołach diecezji chełmińskiej.

„Ale w przemówieniach swoich musiałem nietylko **utwierdzić to, co dobre, ale starać się usilnie o usunięcie zła.** Największem może złem jest obecnie **rozdwojenie i poszczególnych ludzi pomiędzy sobą i całych warstw społeczeństwa,** rozdwojenie, **które dochodzi aż DO JAWNEGO POGWAŁCENIA I POMIJANIA NAJWAŻNIEJSZYCH ZASAD CHRZEŚCIJAŃSKICH, ZASAD MIŁOŚCI BOGA I BLIŹNIEGO.** Rozpowszechnia się pogański chyba zwyczaj od sądzania przeciwnika od czci i wiary, podsuwania mu najniższych pobudek, miotania nań najgorszych oszczerstw. Wydaje się, jakby zapomniano zupełnie o tem, że największym skarbem, najdroższem mieniem człowieka jest jego dobre imię. Tego dobrego imienia nie wolno mu odbierać. To jego własność. Niejeden uważałby za czyn haniebny zabrać bliźniemu rzecz, mającą jakąś choćby najdrobniejszą wartość materjalną, ale bez skrupułu dopuszcza się takiego zabrania bliźniemu dobrego imienia, sprawy posiadającej wartość daleko wyższą. I na jakiej nieraz podstawie; na podstawie jakichś plotek, jakichś podejrzeń zupełnie nie stwierdzonych. Nauka Kościoła św. nie pozwala odzierać z dobrego imienia człowieka nawet wtedy, gdyby rzeczywiście imię to swoje zaszargał, chyba, jeśliby chodziło o naprawę jego albo o zachowanie innych przed niebezpieczeństwem, grożącem z jego strony. Jeśli chodzi o naprawę, to nie wolno rozgłaszać tego wobec świata, lecz trzeba donieść przełożonym; jeśli chodzi o zachowanie innych przed niebezpieczeństwem, to nie można tego niebezpieczeństwa określać jednostronnie, bo w grę wchodzi może wówczas niechęć osobista, zazdrość, nienawiść, wogóle pobudki nieszlachetne, które niebezpieczeństwo rzekome wyolbrzymiają w wyobraźni do rozmiarów nieraz potwornych. Jeśli wedle słów Chrystusowych z każdego słowa próżnego, któreby wyrzekli ludzie zdadzą liczbę w dzień sądny (Mat. 12,36), to jakąż ciężką bierze odpowiedzialność na siebie ten, kto już nie próżne wypowiada słowo, ale słowo brzemienne w odarte z bliźniego dobre imię? Straszliwa to odpowiedzialność a jak niestety, nieraz lekko brana!

Zapomina się też niestety o tem, że jeśli się niesłusznie bliźniego odarło z dobrego imienia, ma się obowiązek imię to dobre mu zwrócić tak samo, jak do oddania zobowiązany jest ten, który komuś rzecz jakąś zabrał. Bez tej chęci i usiłowania w miarę możności wynagrodzenia takiej krzywdy nie może być mowy o odpuszczeniu grzechu.

To, co do poszczególnych odnosi się osób, odnosi się w pewnej mierze do całych warstw społeczeństwa. I wobec nich obowiązuje przykazanie miłości. Tam, **GDZIE NIENAWIŚĆ ROZDWAJA SPOŁECZEŃSTWO, OSŁABIA SIĘ JEGO ZWARTOŚĆ,** zanika jego wysiłek ku osiągnięciu wspólnego dobra, kruszy się powoli jego byt i podstawa. Jak słusznie przestrzegał niegdyś nasz Skarga:

„Rozdwoiło się serce ich, poginą“ (Job. 6,12). **NIECHŻE BÓG ZŁĄCZY I ZJEDNOCZY SERCA ROZDWOJONE, SERCA JEDNEJ MATKI, OJCZYZNY, NIECH POD BOŻYM PROMIENIEM ODTAJĄ ZACNE UCZUCIA, NIECH ODPADNĄ WSZELKIE URAZY I DŁONIE WYCIĄGNĄ SIĘ KU WZAJEMNEMU PRZEBACZENIU!**

III. Ale nietylko zapoznałem się z Wami i przemawiałem do Was, ale namaszczałem Was jeszcze na rycerzy Chrystusowych. Tysiące tysięcy tych rycerzy i rycerek stawało w szeregach w kościołach i wokoło kościołów, aby podać czoła swoje ku namaszczeniu w sakramencie Bierzmowania. Spływała wówczas moc Ducha Świętego na nich, przepełniała im umysły i rozgrzewała serca. Jakie święte budziły się wtedy w ich duszach zamiary. Gotowi byli pójść na podbój dusz dla Chrystusa Pana, gotowi byli walczyć z niedoskonałościami swemi, gotowi byli rozwijać w duszach swoich swe przezacne pędy cnót, jawiących się wśród najzacniejszych, najszlachetniejszych pożądań. A dziś, czy żywią jeszcze te uczucia, czy, wspominając te podniosłe chwile, nie odczuwają żalu, że nie utrzymali się na owych wyżynach duchowych. Ma to ułomna natura ludzka do siebie, że łatwo zapomina, że łatwo poddaje się nowym wrażeniom, nowym prądom, które zacierają w części najwznioślejsze postanowienia i zamiary poprzednie. I dlatego trzeba owe postanowienia i zamiary często odnawiać. Możnaby je przyrównać do gwiazd, świecących jasno i ukazujących drogę. Ale często ukazują się chmury i przesłaniają gwiazdy. Gwiazdami są owe postanowienia, chmurami wpływy tego świata. Trzeba chmury rozpędzić, wpływy świata oddalać, aby gwiazdy dobrych postanowień wciąż przyświecały, urabiając i kształtując życie nasze wedle światła a nie wedle ciemności. Ile razy więc zbliżać się będziecie do kościoła Waszego, wspomnijcie sobie na tę wiekopomną chwilę, kiedyście się stali rycerzami, rycerkami Chrystusowemi. Wtedy odżyją w naszych duszach owe siły potężne, które w nich złożył Duch Święty, wtedy rozbudzi się pragnienie, aby nie uronić nic z tych łask odebranych, lecz współpracować z niemi ku udoskonaleniu siebie i udoskonaleniu swego otoczenia. Wtedy usłyszycie, Kochani Diecezjanie, jakby wołanie: „Przemija ten świat“ (I. Kor. 7,31) i wy przeminiecie, ale pozostaną ku wiekuistej nagrodzie wasze uczynki.

Zastanowiliśmy się, Kochani Diecezjanie, nad jednem wydarzeniem ubiegłego pięciolecia, nad Wizytacją Pasterską. Była ona niewątpliwie w każdej parafji potężną manifestacją ducha katolickiego, ale to nie dosyć. Miała rozbudzić zaufanie do Arcypasterza, miała wydać plon bogaty z owej siejby Słowa Bożego i umocnić darami Ducha Świętego ów nieprzejrzany zastęp rycerzy Chrystusowych. Spełniła zadanie pierwsze i trzecie: przyczyniła się do zapoznania się naszego wzajemnego, przyczyniła się do przekonania zastępów **wojowników Chrystusowych.** Ale nie przyniosła jeszcze **dostatecznego plonu** z owej siejby **Słowa Bożego. Brak miłości bliźniego. Niech ta miłość rozżarzy się w naszych sercach.** Niech ujawni się w uczuciach i usposobieniach waszych wobec bliźnich **bliższych** i dalszych, wobec otoczenia i całego społeczeństwa. Niech ujawni się czynem. Teraz, kiedy tylu bezdomnych i bezrobotnych, niech się wedle określenia św. Jana (I List 3,17) **„nie zamykają wnętrzności nasze“** przed nimi. **Nieśmy im pomoc, okażmy im serce.**

Dopomóżmy też działaniu Akcji Katolickiej. Zawiąże się ona niebawem w każdej parafji. Niech znajdzie chętne serca i umysły, które poprą sprawę Bożą i przyczynią się do zwycięstwa myśli i zasad katolickich.

Łaska Wam i pokój niech się **rozmnoży** (I Piotr 1,2). Amen.“

Dan w Pelplinie, w pałacu biskupim, dnia 27 stycznia 1931 r.

X Stanisław Wojciech
Biskup Chełmiński.

Radjostacja watykańska

Radjotelefoniczna i radjotelegraficzna stacja watykańska, której uroczyste otwarcie nastąpiło w rocznicę koronacji Piusa XI — to jest 12 lutego br., jest jedną z najlepiej urządzonych i najsilniejszych stacyj na świecie. Zdjęcie: Ogólny widok Radjostacji Watykańskiej. Na prawo kopuła Bazyliki św. Piotra. U góry autograf znakomitego wynalazcy radjotelegrafji i radjotelefonji prezesa Włoskiej Akademji Nauk, senatora G. Marconiego oraz Dyrektora Radjostacji Watykańskiej Ojca Gianfranceschi.

Kto zwycięży -- Bruening czy Hitler?

Sensacyjne wyniki aresztowań hitlerowców — Prowokacyjna uchwała Reichstagu

Na czwartkowem posiedzeniu Reichstagu wybrano na wiceprezydenta izby **Kardorffa** (niemiecka partja ludowa). Izba przyjęła rezolucję o konieczności zmiany **zobowiązań reparacyjnych** oraz żądanie o opublikowanie **memorjału o dotychczas dokonanych spłatach.** Przyjęto również wniosek o powołanie międzynarodowej bezpartyjnej komisji śledczej do zbadania **winy za wybuch wojny** i protest przeciwko **zbrojeniom innych narodów.**

Tym demagogicznym uchwałom Reichstagu towarzyszy energiczna nagonka na krwawych przywódców hitlerowskiego przewrotu. Aresztowania wśród nacjonalnych socjalistów wydały już owoce. Ustalono, że pomiędzy berlińskiem kierownictwem nacjonalnych socjalistów **a placówką ich w Austrji w Insbruku, jest ścisłe porozumienie w celu ułatwiania ucieczki hitlerowcom,** zmuszonym do opuszczenia ojczyzny. W ręce policji wpadło pismo do **murarza Kollatza, którym w Insbruku miał się zaopiekować pułkownik Mallitz.** Kollatz został już zaaresztowany, natomiast dwom innym jego towarzyszom **Beckerowi i Hauschkemu miał pułkownik Mallitz ułatwić ucieczkę.** Policja austracka przeprowadziła natychmiastowe śledztwo w Insbruku i **aresztowała Mallitza.**

Pułkownik Mallitz znajdował się w Insbruku od 4 miesięcy. Otrzymał on **tajną misję od Hitlera,** by zreorganizować tamtejszą placówkę nacjonalno-socjalistyczną. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że udzielił pomocy Kollatzowi, Becherowi i Hauschkemu, którzy w noc sylwestrową mieli zamordować **dwóch członków Rechsbannerv** (bojówki socjalistycznej).

Dalsze śledztwo stwierdziło, że w **Kufsteinie** była centrala dla uciekinierów z Niemiec. Stamtąd skierowywano ich do Insbruku, gdzie albo pozostawali, albo odjeżdżali dalej **przez Brenner. Szczegół ten niezmiernie jest znamienny, wskazywałby bowiem na ewentualną łączność i ścisłą współpracę Hitlera z faszystami włoskimi.**

Kollatz został aresztowany w Kufsteinie i odstawiony do Berlina. Wszyscy trzej mordercy jak wynika ze śledztwa, uciekli w pierwszych dniach stycznia z Berlina, **zaopatrzeni w pieniądze na drogę.** Nie ulega żadnej wątpliwości, że funkcjonarjusze partji wspomagali **systematycznie morderców.**

Dalsze rewizje przeprowadzone wśród hitlerowców w Niemczech dały niezmiernie sensacyjne wyniki. Znaleziono materjał **silnie obciążający jedną z osobistości piastujących wysokie stanowisko w ministerjum Reichswehry.** Jest to kapitan **Beelitz,** który po swem wystąpieniu z marynarki pracował w ministerjum Reichswehry jako fachowiec militarny. Zgłosił on swoją dymisję z tego stanowiska, napisał jeszcze przed paru miesiącami do Goebbla, oddając mu swoje usługi, a niedawno wystosował **pismo do Hitlera,** proponując mu współpracę jako mówca lub organizator prasowy.

Działania swoje po opuszczeniu parlamentu przenieśli hitlerowcy w myśl **zapowiedzi między tłum, w który wierzą,** że stoi za nimi.

W największych salach Berlina odbyły się zgromadzenia protestacyjne, **zwołane przez partje niemiecko-narodową i hitlerowską.** Na zgromadzeniu niemieckiej narodowej przemawiał poseł Freytag-Loringhoven, **zarzucając** m. in. ministrowi **Curtiusowi, że w stosunku do Polski okazał się zbyt słabym.** Zaatakował również kanclerza Brueninga utrzymując, że polityka obecnego rządu idzie po linji zbytniej uległości wobec Francji. Jednocześnie w pałacu sportowym przemawiał do wielotysięcznego **tłumu poseł Goebels,** przywódca hitlerowców: „Ostrzegamy zagranicę, mówił, ażeby nie uważała uchwał, **powziętych przez obecny kadłubowy parlament niemiecki za wiążące w sensie przepisów konstytucji i prawa międzynarodowego“.**

Podobne demonstracje odbyły się w innych miastach. „Völkischer Beobachter“ omawiając rewizję w lokalach hitlerowskich woła: **60 kryminalistów wtargnęło do naszych lokali!**

„Kryminaliści“ — to policja!

Stan bezrobocia w Niemczech i Anglji

Na 31 stycznia 1931 r. ilość zarejestrowanych bezrobotnych w Niemczech **wynosiła 4.894.000 osób,** t. j. o 129.000 więcej, niż w dniu 15. 1. i o 510.000 więcej, aniżeli w dniu 1. 1. 1931 r. W dniu 31 stycznia 1930 r. liczba bezrobotnych **wynosiła** jeszcze tylko 2.555.000 osób.

Ilość bezrobotnych w Anglji **wynosiła na** 2 lutego b. r. 2.624.236 osób. **Oznacza to** zwiększenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 31.586, a w ciągu roku o **1.116.638**

Wypowiadają wojnę
Traktatowi Wersalskiemu

Curtius zagroził wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów — Siarka i ogień „pacyfistów" berlińskich

Niemiecki minister spraw zagranicznych przemówił. To, czego się nie odważył powiedzieć w Genewie wobec Ligi Narodów, wygłosił na wtorkowem posiedzeniu Reichstagu. Świat już dziś wie o najbliższych zamiarach zagranicznej polityki Niemiec i nie ulega wątpliwości, że w kołach międzynarodowych słowa dr. Curtiusa wywarły przygnębiające wrażenie. A więc Niemcy **wypowiadają wojnę postanowieniom Traktatu Wersalskiego.** Minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył jawnie, że pójdzie po linji **„reformy postanowień traktatowych"** i grozi, że, jeśli tego celu nie osięgnie na terenie Ligi Narodów, **Niemcy Ligę opuszczą.** Bardziej przekonywującego stwierdzenia agresywnych zamiarów niemieckich nikomu już chyba nie potrzeba. Wniwecz obrócić się mają dwunastoletnie wysiłki, zmierzające ku scementowaniu Europy, skoro Niemcom nie uda się przeprowadzić planów rewizjonistycznych. Im prędzej słowa dr. Curtiusa dotrą do umysłów polityków świata, tem lepiej. Wiadomo całkiem dokładnie teraz kogo się trzeba strzec i **gdzie tkwi źródło niepokojów antypacyfistycznych.**

Jak sobie Niemcy wyobrażają istnienie bez przynależności do Ligi Narodów, to jest ich rzecz. Wystąpienie z Ligi pociągnie za sobą i zerwanie innych umów międzynarodowych, któremi jej członkowie są związani.

Będą więc Niemcy niezależni od tych węzłów międzynarodowych i nie ulega wątpliwości że wolność tę wykorzystają w ten sam sposób, w jaki minister Curtius zamierzał wykorzystać przynależność do Ligi, **mianowicie: do rewizji granic.** „Tak długo — mówił w Reichstagu dr. Curtius — Niemcy pozostaną w Lidze, **jak długo będą widzieli tam możność poruszenia sprawy rewizji granic".** W przeciwnym razie z Ligi wystąpią. Nie znaczy to, że zaniechają zamiaru rewizji granic. Bynajmniej, lecz będą się **starali tego dokonać innym sposobem i inną drogą.**

Dr. Curtius jest na tyle przebiegły, że swoje groźby pod adresem Ligi osładza oświadczeniem, jakoby Niemcy pragnęli **dokonać reformy traktatów bez naruszenia — jak mówił — „interesów żywotnych innego narodu".** Być może, że znajdą się naiwni, którzy mu jeszcze uwierzą, ale nawet najbardziej naiwne złudzenia pryskają, skoro przyjrzeć się bliżej, **ile siarki i ognia zawiera w sobie termin „interesy żywotne".** Czasami sto tysięcy kwadratowych kilometrów ziemi nie są dla jednego narodu tak „żywotnym interesem" **jak kilka kilometrów morza dla innego narodu.** Dopiero sześćdziesiąt lat temu Bismarck twierdził, że tysiące kilometrów Alzacji nie są wcale „żywotnemi" dla Francji, a wielu jest takich Bismarcków i obecnie w Niemczech.

Oświadczenie dr. Curtiusa, że otwiera archiwa historyczne dla wykazania, iż Niemcy **nie byli winni spowodowania wojny światowej,** też niebardzo licuje z groźbami opuszczenia Ligi i wyrzeczenia się współpracy dla pokoju świata, który jest celem Ligi.

Trudno jest jeszcze powiedzieć na razie **jak Liga zareaguje na te groźbę** wygłoszoną pod jej adresem przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych. W każdym razie mowa dr. Curtiusa jest prawdziwem ostrzeżeniem i niejeden mąż stanu powie teraz drugiemu **„Cave Curtium"** — strzeż się Curtiusa.

Najmici moskiewscy knują rozruchy w dniu 25 lutego w Polsce

Władze bezpieczeństwa stolicy otrzymały wiadomości, że komuniści warszawscy czynią energiczne przygotowania do zorganizowania **demonstracji w stolicy w dniu 25-tym b. m.** „Międzynarodowym dniu walki z klęską bezrobocia", organizowanym przez III-cią Międzynarodówkę w całej Europie.

Agitatorzy komunistyczni zmierzają do tego, by na ten dzień przypadły we wszystkich fabrykach masówki, by organizowano demonstracje uliczne, szczególnie **pod państwowemi urzędami pośrednictwa pracy i związkami zawodowemi.**

Jedna z odezw, kolportowanych w Warszawie zawiera m. in.: „Organizujcie wszędzie masówki, wybierajcie na PUPPach komitety bezrobotnych, a na fabrykach komitety antyredukcyjne. W dniu 25-tym lutego organizujcie z pod PUPPów, z pod fabryk, **z pod związków pochody głodu.**

Robotnicy pepesowcy! Do was zwracamy się ze specjalnym apelem! Coraz wyraźniej przekonywujecie się, że wasi wodzowie, to zdrajcy. Pan Arciszewski ośmielił się na procesie Jagodzińskiego **demonstracje, zorganizowaną w dniu 14-tym września przez niezadowolonych z P. P. S. robociarzy warszawskich, nazwać prowokacją!** Ale robotnicy z P. P. S. wiedzą dobrze, że pochód 14-go września, to nie była prowokacja (choć prowokacją było rzucenie granatu w tłum), lecz że był to wyraz ich walki przeciwko dyktaturze faszystowskiej Piłsudskiego. Wbrew uspakajaniom i zakazom wyszli tłumnie robociarze pepesowcy 14-go września na ulicę. Robotnicy pepesowcy! **W dniu 25-tym lutego uczyńcie to samo.** Wyjdźcie wraz z nami na ulicę! Przepędźcie precz zdradzieckich wodzów waszych, którzy dopomagają wiernie kapitałowi w wyzyskiwaniu i terroryzowaniu robotników i przygotowują wraz z imperjalistami całego świata wojnę przeciw Z. S. R. R.

Charakterystycznem jest, że odezwa ta zwraca się do robotników z pod znaku P. P. S. C. K. W.

Na życie Marszałka Piłsudskiego planowano zamach

Mowa oskarżyciela publicznego

Przerwana przed dwoma tygodniami rozprawa **przeciw Jagodzińskiemu** i towarzyszom **oskarżonym o przygotowanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego, została wznowiona.**

Podczas rozprawy sobotniej prokurator Grabowski wygłosił jedną z dłuższych mów oskarżycielskich. Mowa oskarżyciela trwała od godziny 11 rano aż do godz. 7 z 2 przerwami.

Oskarżyciel publiczny nawiązał do zamachu *na śp. Prezydenta Narutowicza,* wykazując, — że tam zaszedł szaleńczy eksces jednostki, a tu zorganizowana na zimno akcja.

Po obszernem zanalizowaniu PPS., po nakreśleniu historji partji i ewolucji jej programu, mówca przedstawia stosunek Marszałka Piłsudskiego do partji. W stosunku tym następuje ostateczny rozłam w momencie gdy Piłsudski przeciwstawił się warcholstwu partyjnemu i niezgodzie.

Z kolei prokurator sięga do uchwał *kongresu krakowskiego,* wzywających do nieuznawania zobowiązań rządu wobec zagranicy, do ustąpienia p. Prezydenta. Dalszym etapem jest *rozdawanie broni* przez posłów tej frakcji.

— *To jest podłoże na którem zrodziła się myśl o zamachu.*

Następnie prokurator stwierdza stanowczo że w całej sprawie *niema cienia prowokacji.* Pórzycki, Zróbik, Tulo byli konfidentami, ale nie prowokatorami. To ich sprowokowano i wciągnięto do roboty.

Po przerwie prokurator przechodzi do omówienia przewodu sądowego i stwierdza, że dostarczył on pełny materjał dowodowy o winie oskarżonych. Prokurator wskazuje przedewszystkiem na sprzeczność zeznań osk. Jagodzińskiego i świadka pos. Arciszewskiego i obala plan obrony polegający na twierdzeniu że *zamach miał być tylko inscenizacją,* — *dla* sprawdzenia użyteczności członków partji i ich wypróbowania. Usterki w organizacji zamachu nie mogą świadczyć, że *zamach nie był przygotowany.* Tylko „dla inscenizacji" nie traciłby Jagodziński tyle czasu na trzykrotne zbiórki, nie łożyłby pieniędzy z własnej kieszeni, nie uchylałby się od propozycji Pórzyckiego, wciągnięcia do „piątki" nowych ludzi.

Twierdzenie obrony obalają również inne szczegóły, jak *doskonale zakonspirowany lokal i świetny materjał ludzki,* zaufani przyjaciele i wypróbowani już dostatecznie milicjanci P. P. S., wreszcie jaknajdokładniej opracowany sam plan zamachu.

— Chciałbym wierzyć — mówi prok. Grabowski — że nie ma zamachowców, ale, niestety wszystkie dowody świadczą przeciw temu. Oskarżam zaś nie o *usiłowanie zamachu ani nie o dokonanie ale o przygotowanie do zamachu.*

Po drugiej przerwie prok. Grabowski oświadcza pod koniec swoich wywodów, że w sprawie tej nie może być żadnych kompromisów. Należy uważać wszystko zgodnie ze wszelkiemi dowodami za *planowany zamach na życie Marszałka Piłsudskiego.* Winę ponoszą wszyscy oskarżeni jednakową, — zarówno organizator całej sprawy Dzięgielewski, jak i Jagodziński, Markowski, Trochimowicz i Białkowski.

Prokurator domagał się najwyższego wymiaru kary w ramach art. 126 i 457 k. k.

Nowe zakupy sowieckie

W czasie ostatnim, Sowpoltorg dokonał nowych dość znacznych zakupów w Polsce na eksport do Sowietów. W kilku hutach Górnego Śląska zakontraktowano **3.000 ton ołowiu, wartości ogólnej 2.250.000 zł.** Pozatem Sowpoltorg zakupił w hutach górnośląskich 175 ton pyłu cynkowego na sumę około 250.000 zł. oraz 2.000 ton węgla górnośląskiego, przeznaczonego dla statków rybackich w portach Białego Morza. Węgiel ten został wysłany już w końcu stycznia r. b. przez Gdynię do Murmańska, jako jedynego portu niezamarzającego na Białem Morzu.

Nowy poseł Rzplitej w Berlinie p. dr. A. Wysocki

W dniu 12 bm. nowy poseł Rzplitej Polskiej w Berlinie p. dr. A. Wysocki był przyjęty na audjencji przez Prezydenta Rzeszy Niemieckiej von Hindenburga.

Marsz. Piłsudski na Maderze pozostaje jeszcze kilka tygodni

„Iskra" donosi z Lizbony: Od osoby, która w ostatnich dniach miała sposobność zetknąć się z otoczeniem Marszałka Piłsudskiego w Funchalu, otrzymujemy zupełnie pewną wiadomość, że Pan Marszałek nie zamierza jeszcze opuścić Madery, jak to donosiły niektóre dzienniki krajowe i zagraniczne, lecz pozostaje tam jeszcze cały szereg tygodni.

W dniu imienin Wodza

Wobec decyzji Marszałka Piłsudskiego pozostania jeszcze na okres kilku tygodni na Maderze, Komitet Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej postanowił zorganizować akcję hołdu w dniu Imienin Wodza Narodu.

Dla ułatwienia każdemu Polakowi wypełnienia obowiązku patrjotycznego przez przesłanie życzeń imieninowych dla Twórcy Państwa Polskiego na Maderę, wydano specjalne pocztówki z podobizną i krótkim życiorysem Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 14-tym b. m. delegacja Komitetu w osobach: sen. Ewerta i posła dr. Waryńskiego przyjęta była przez Premjera Sławka na specjalnej audjencji, podczas której wręczyła mu pierwszą pamiątkową plakietę bronzową z podobizną i życiorysem Marszałka Piłsudskiego.

Premjer Sławek gorąco zainteresował się zamierzoną przez Komitet akcją.

Budżet Banku Polskiego

Wydatki Banku Polskiego w 1930 r. wynosiły 36,1 miljn. zł., a mianowicie: wydatki osobowe — 28,6 miljn. zł., wydatki rzeczowe — 7,3 miljn. zł. Zatwierdzony przez Radę Banku budżet na rok 1931 przewiduje wydatki osobowe 28,7 miljn. zł., wydatki rzeczowe — 4,5 miljn. zł. i wydatki na administracje gmachów Banku i lokali wynajętych na potrzeby Banku — 2,3 miljn. zł.

Likwidacja P.P.S.-lewicy na Pomorzu
Liczne aresztowania komunistów w Grudziądzu

Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych przeprowadzono ubiegłej soboty na terenie całego kraju rewizje w lokalach PPS.-lewicy, dokonując licznych aresztowań.

W ręce władz dostała się większa ilość bibuły komunistycznej i pism, świadczących o ścisłym związku tej partji z państwem ościennym.

Akcja rządowa celem zlikwidowania PPS.-lewicy wszczęta została na skutek ujawnienia zbrodniczej działalności tej partji w procesie przeciwko głównym przywódcom w Sosnowcu, Lublinie i Warszawie. Nie mniej wywrotowe cele i zadania PPS.-lewicy stwierdzono przed kilku dniami na ogólno-polskim zjeździe partyjnym w Łodzi, gdzie aresztowano 400 delegatów, a **między innymi i wysłanników z Pomorza.**

Likwidacja PPS.-lewicy przeprowadzona na terenie całego państwa przeciwko partji, która uznana została za identyczną organizację antypaństwową jak komunistyczna partja Polski, wywołała w społeczeństwie silny odruch.

Na terenie Pomorza dokonano całego szeregu rewizyj i aresztowań. W samym Grudziądzu **przeprowadzono 27 rewizyj, przytrzymując 16 osób, u których znaleziono materjał kompromitujący,** dwa rewolwery oraz spis członków PPS.-lewicy Grudziądza. Wedle tego spisu **oddział grudziądzki posiada 1981 zapisanych członków.** W Małym Tarpnie zaś znaleziono ukryty sztandar partyjny. Lokal PPS.-lewicy zamknięto i opieczętowano.

Wobec powyższego p. wojewoda pomorski Lamot wydał obwieszczenie do ogółu ludności, w którem czytamy:

„P. Minister Spraw Wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad bezpieczeństwem i spokojem Państwa i za nie w całej pełni przed społeczeństwem odpowiedzialny, nie mogąc tolerować tej organizacji spiskowej, jako niebezpiecznej i wrogiej dla Państwa, uznał Polską Partję Socjalistyczną - Lewicę za organizację nielegalną.

Ostrzegam przeto ludność przed należeniem do tej partji i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności jako organizacji wywrotowej, mającej na celu wywołanie przewrotu społecznego.

Oświadczam, że każdy, kto mimo tego ostrzeżenia będzie nadal należał do Polskiej Partji Socjalistycznej - Lewicy i z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej."

Zamiast odpowiedzi

Zamiast odpowiedzi na straszne zarzuty ponawiające się od trzech lat przeciw p. Józefowi Kanarowskiemu, współpracownikowi „Słowa Pomorskiego", zamiast zaprzeczenia i wyjaśnienia konkretnych zarzutów postawionych za pośrednictwem naszego pisma temuż p. Kanarowskiemu przez oficera polskiego, który rozpoznał w Kanarowskim sprawcę smutnych i haniebnych czynów w Mszanie w r. 1914, na łamach „Słowa Pomorskiego" w dniu 13 lutego w nr. 35 pojawił się artykulik p. t. „Oszczercom do wiadomości", w którym zacytowano list obrońcy p. Kanarowskiego z Lublina, w którym ten stwierdza, że „sprawa przeciw redakcji „Ziemi Lubelskiej" w związku z zarzutami dotyczącemi działalności z czasów pobytu w Małopolsce była wniesiona do Sądu 20 marca 1928 r. i dotychczas nie doczekała się terminu"(?).

Wobec obraźliwego tytułu i treści cytowanego artykułu, zażądaliśmy od redaktora odpowiedzialnego „Słowa Pomorskiego" podania autora tego artykułu, celem wyciągnięcia w stosunku do niego odpowiednich konsekwencji.

W dniu 14 bm. otrzymaliśmy od redaktora odpowiedzialnego „Sł. Pom." list z odpowiedzią następującą:

„W odpowiedzi na list WPana, otrzymany w dniu 13 bm. donoszę, że pełną odpowiedzialność za treść artykułu „Oszczercom do wiadomości" („Słowo Pomorskie" r. 1931 nr. 35 str. 9) oraz za formę tegoż artykułu przyjmuje jego autor, redaktor Józef Kanarowski (Toruń, Rabiańska 4)."

W nr. „Dnia Pomorskiego" 226 z 30 września 1930 r. w art. p. t. „Ideowym członkom OWP., pod uwagę (III) stwierdziliśmy:

„P. Kanarowski... zamiast zareagować w sposób przyjęty w świecie cywilizowanym na uczynione mu pisemne bardzo ciężkie zarzuty przeciw honorowi jego, zarzuty będące wedle kodeksu obowiązującego ludzi honoru obrazą trzeciego stopnia, czyli bardzo ciężką zniewagą, złożył tylko gołosłowne oświadczenie, że przeciw „Ziemi Lubelskiej" wniósł przed dwoma laty skargę sądową..."

„Stwierdzamy, że „Ziemia Lubelska" zaprzeczyła faktowi wniesienia skargi, natomiast na zarzuty podniesione przez „Gońca Nadwiślańskiego" przed przeszło rokiem, tyczące się również kwestji niehonorowości, oraz na zarzuty naszego pisma podniesione w dn. 26 i 27 września b. r. p. J. Kanarowski w terminie przepisanym nie zareagował."

„W myśl kodeksu honorowego Boziewicza par. 36, IIa) p. Józef Kanarowski, o ile w swej przeszłości już nie stworzył w tym kierunku wcześniej precedensu, wykreślił się tem samem raz na zawsze z grona ludzi honorowych."

Wobec tego rodzaju dyskwalifikacji honorowej, na którą p. J. Kanarowski po dziś dzień nie reagował, jego odpowiedzialność honorowa za treść i formę artykułu „Oszczercom do wiadomości" nie istnieje, bo człowiek tak postępujący i taką obarczony przeszłością, nie może nas obrazić swymi artykułowymi wyczynami, gdyż stracił już dawno prawo do wyrokowania o tych zarzutach, na które dotychczas nie zareagował.

Merytorycznie staniemy z dowodem prawdy na innym terenie, na obelgi zaś pod naszym adresem wobec tego rodzaju autora, nie reagujemy.

* * *

W związku z naszem zapytaniem pod adresem prezydjum Syndykatu dziennikarzy pomorskich, jakie zajmuje stanowisko w sprawie zarzutów podniesionych w prasie przeciw p. J. Kanarowskiemu, w jednem z pism pojawiła się notatka, stwierdzająca, „że p. J. Kanarowski nie był i nie jest członkiem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, a zatem Syndykat nie ma żadnego tytułu do zajęcia się sprawami p. Kanarowskiego".

* * *

Członkowie Rady Nadzorczej „Drukarni Toruńskiej" S. A. w sprawie p. Kanarowskiego dotychczas milczą. I nietylko milczą, lecz pozwalają temu panu, na którym tak ciężkie ciążą zarzuty publiczne od kilku lat, na wypisywanie oszczerczych napaści. Dziwne zaiste pojęcia i dziwna etyka.

Z zawodów konnych w Zakopanem

Puhar imienia Prezydenta Rzeczypospolitej zdobył pułk. Prągłowski.

Sukces „Adrji" warszawskiej — sensacją dnia

Niebywałe powodzenie, jakie sobie zdobyła otwarta w ubiegłym tygodniu w Warszawie Kawiarnia-Dancing, Ogród Zimowy i Coctail-Bar „Adria" — stało się w obecnej chwili silnej depresji gospodarczej prawdziwą sensacją dnia.

Sukces to bowiem zupełnie zasłużony. Jak już stwierdził w swem przemówieniu podczas otwarcia „Adrji" p. Wiceprezydent Miasta, prof. Ryszard Błędowski, sam fakt, iż w okresie tak ciężkiej depresji powstaje nowe, odpowiadające najbardziej wyrafinowanym wymogom estetyki i wytworności, przedsiębiorstwo kawiarniano-rozrywkowa, dające źródło utrzymania dziesiątkom rodzin, zasługuje na zupełne uznanie.

Jeśli teraz weźmiemy pod uwagę położenie Café Adria w najbardziej centralnym punkcie Warszawy, z wyjątkową konsekwencją przemyślaną konstrukcją wnętrz, począwszy od elastycznej, gumowej podłogi, a skończywszy na racjonalnem ukryciu wszystkich źródeł światła, stworzenie przy kawiarni dziennej pierwszego w Warszawie ogrodu zimowego pod oszklonym dachem, zapewnienie podziemnej, największej w Warszawie sali dancingowej stałej, intensywnej przemiany powietrza, wprowadzenie najbardziej nowoczesnych efektów świetlnych, utrzymanie od pierwszej chwili wysokiego poziomu atrakcyj artystycznych — przy całej swej wytworności zachowanie ogólnie przyjętych, dostępnych cen, bez przymusu konsumcji wina w dancingu nocnym — jeśli wszystkie te względy weźmiemy pod uwagę, to niebywałe powodzenie Café Adria stanie się dla nas zupełnie zrozumiałe.

Dzięki wymienionym zaletom „Adria" stała się miejscem spotkań elity towarzyskiej stolicy. Zaciszna dotychczas ulica Moniuszki roi się całemi dniami od setek aut i pojazdów, a wszystkie sale „Adrji" są przez całą dobę wypełnione najbardziej doborową publicznością. Oceniając należycie walory artystyczne nowego lokalu, postanowił Syndykat Dziennikarzy Warszawskich, świadom wielkiej przyjaźni, jaką żywi dla prasy współwłaściciel i dyrektor „Adrji", Franciszek Moszkowicz, twórca popularnej „Bagateli" lwowskiej, co w serdecznych słowach podkreślił podczas otwarcia Prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, p. red. Witold Giełżyński, święcić tu swoje karnawałowe „Ostatki".

Już w najbliższych dniach „Adria" otworzy swój najbardziej intymny kącik-zaciszny, stylowany coctail-bar p. n. „Złoty Bar".

Prof. Cantardo Ferrini nowoczesny święty

W niedzielę, 8 lutego Ojciec święty ogłosił dekret o heroiczności cnót **Cantardo Ferriniego profesora uniwersytetu.**

Nowy święty urodził się w Medjolanie 1859 r. jako syn profesora uniwersytetu. W Padwie studjował prawo rzymskie i w 1880 r. uzyskał dyplom **doktora praw z odznaczeniem** jako 24-letni młodzieniec objął w 1884 r. **katedrę prawa rzymskiego** w Padwie, po trzech latach zostaje powołanym do **Mesyny,** 1889 do Modeny, skąd **1894** wraca do Padwy, tam też pozostaje do końca życia i umiera, przeżywszy zaledwie lat 40.

Nowy święty **nie za kratą klasztorną,** nie w pustelni, nie wśród męczarni prześladowań nadzwyczajnych zdobył światłość aureoli świętych, lecz **w nowoczesnem życiu człowieka wiedzy, wcielając najdoskonalej ideał nauki Chrystusowej w formy współczesne. Nie tylko w habicie mnicha, lecz i w birecie profesorskim, nietylko w średniowieczu, lecz i w kinematograficznem tempie naszej epoki,** można wprowadzić w życie ewangeliczną naukę: **Bądzcie doskonałymi jako i Ojciec mój niebieski doskonałym jest.**

Radjo na usługach przemytników

Tropiąc przemytników alkoholu, **policja** amerykańska wpadła na ślad jeszcze jednej organizacji, mającej swoją kwaterę główną w małym zameczku w Forest Hill pod Nowym Jorkiem. Bandyci bronili się zaciekle, wobec czego przystąpiono do regularnego oblężenia, podczas którego odbierano bezustannie niezrozumiałe sygnały radjowe podawane, jak się okazało, przez oblężonych bandytów. Gdy w końcu zameczek zdobyto, znaleziono doskonale urządzoną stację radjową. Wysyłane sygnały miały ostrzec przybijające do brzegu okręty przemytnicze, że zamek jest oblężony i że należy wódkę wyładowywać w innem miejscu niż zwykle, gdyż dotychczasowy port został odkryty.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

65) **Powieść**

De Grignon otworzył oczy, jeszcze bardziej szkliste niż początkowo i spojrzał na gościa.

— Wiem, poco pani przyszła. Po szmaragdy.

Zdobyła się na cud zręczności, postawiła filiżankę, nie rozlawszy ani kropli herbaty. Otworzyła szeroko oczy i usta, z których nie wyszedł żaden dźwięk. Więc wyznał wszystko — tak od niechcenia! Ale może się przesłyszała? Wpatrzone w nią błyszczące oczy wróciły jej poczucie rzeczywistości. Przecież ten człowiek nie wiedział prawdopodobnie, co mówi.

Po moje szmaragdy! — rzekła spokojnie.

— Tak. Czy pani sądzi, że ja nie wiem, poco pani przyjechała do Indochin? I że uwierzyłem w bajeczkę o wyjechaniu na spotkanie idjotycznemu, staremu mężowi?

Szklane oczy śmiały się okropnem szyderstwem. Julję ogarnął gniew.

— Więc się pan przyznaje, że pan je ukradł?

— Ja! Naturalnie. Byłbym to pan dawno powiedział, gdyby mnie pani zapytała. Ale zachciało się pani sprytu i dyplomacji.

— Skoro się pan przyznał, proszę mi je zwrócić.

De Grignon przewrócił się na bok, trzęsąc się ze śmiechu.

— Co? Jaka pani głupiutka. Teraz już cała policja świata nie zdołałaby odzyskać tych szmaragdów. Nawet nie mogłaby się pani zwrócić do policji. Trzeba było o tem pomyśleć wcześniej.

Łotr miał słuszność i to było najgorszą stroną rzeczy.

Na nicby się nie zdało iść do policji, gdzieby ją poprostu wyśmiano, chyba, żeby poparła swoje oskarżenie dowodem rzeczowym. Po raz pierwszy w życiu Julja zrozumiała, co to znaczy chcieć zamordować człowieka.

Miała w torebce brauning. Kusiło ją strasznie, ale panowała nad sobą jak mogła. Umarli nie mówią. De Grignon mógł się jeszcze zdradzić, gdzie schował swój łup... Spojrzała na jego rozszerzone oczy i wydało jej się, że widzi kogoś obcego i zupełnie nieznajomego. Wyglądał na bliskiego obłędu. Opjum, działając na mózg, wypaczyło proporcje pojęciowe. Opętało go poczucie własnej przemożności i sprytu, co wyładowało się w nieodpartej chełpliwości. Ale nawet pomimo to trudno było zrozumieć, jak mógł się przyznać do popełnienionego czynu.

Następna jego uwaga była nieomal jasnowidzeniem.

— Pani pewnie myśli, że oszalałem, żeby to pani powiedzieć. Nie. Nigdy w życiu nie czułem się bardziej przy zdrowych zmysłach niż w tej chwili. Wiem, co czynię. Szmaragdy są ukryte w miejscu, gdzie ich nie dosięgnie niczyje oko. Dlatego pani powiedziałem. Czy pani teraz rozumie? Może już pani wiedzieć.

A więc pozbył się łupu. Ale w jaki sposób? Może jeszcze powie. Czekała, zbrojąc się w cierpliwość. De Grignon napełnił znów fajkę. Spodziewała się, że dalsza dawka pozbawi go reszty panowania nad językiem. Zaciągnął się i opadł na poduszki. Tym razem nie zamknął oczu, lecz wlepił je w sufit. W wyrazie ich było coś niesamowitego. Julja orjentowała się, że widzi on coś tak dla siebie realnego jak dla niej białość sufitu.

Zaczął mówić:

— Szmaragdy Tamorley'ów! Dziedziczne klejnoty! Wręczane każdej lady Tamorley w dzień jej ślubu!... Nie wolno wywozić z Anglji... Siedem dziesiąt lat w banku! Hh! Oj, wy, Anglicy, i wasze dziedzictwa!

Szydził. Ale dlaczego! Szmaragdy były dziedzictwem Tamorley'ów.

Zamknął oczy jakby zdjęty wielką sennością. Poruszył wargami w niezrozumiałem szeplenieniu. Pochyliła się nad sofą. Znów poruszył wargami. Wydało jej się, że usłyszała „przeklęty złodziej", ale nie była pewna.

Leżał jak martwy ze zgasłą twarzą i tylko słabe falowanie piersi świadczyło, że oddycha. Potrząsnęła nim mocno. Bez skutku. Po urojeniach przyszedł czarny sen bez marzeń.

Zegar na kominku bił północ. Nie było co dłużej czekać... Ninon i Denis musieli już wrócić.

* * *

— Co to jest? — zapytała Ninon, wskazując okrągłą, kamienną budowlę leżącą prawie nad brzegiem rzeki.

— Arena, na której odbywają się walki słoni z tygrysami. Tam dalej jest plac ofiar — odpowiedział Denis. Chciałbym zostać na te kilka dni. Będą się tu działy nadzwyczajne rzeczy. Możliwe, że odbędzie się walka słonia z tygrysem. Mówił mi baron, że ostatnio władze francuskie sprzeciwiały się tego rodzaju igrzyskom.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rząd w trosce o byt osadnictwa

Obniżenie oprocentowanej reszty ceny kupna o 2 proc.

Minister reform rolnych wydał w dniu 12 lutego nader ważny dla osadników okólnik w sprawie obniżenia oprocentowania reszty należności nabywcom gruntów z parcelacji majątków państwowych. Okólnik ten otrzymały wszystkie Urzędy Ziemskie i Państwowy Bank Rolny.

W sprawie tej m. in. okólnik ministra pisze

„Zarządzam obniżenie oprocentowania reszty ceny kupna o 2 procent w stosunku rocznym na okres od 1 lipca 1930 r do 30 czerwca 1932 r. wszystkim tym nabywcom, których grunta zostały oszacowane na podstawie instrukcji szacunkowej z dnia 26 kwietnia 1928 roku przyczem zastosowana zniżka z par. 19 tej instrukcji nie przekraczała 51 procent ceny szacunkowej oraz tylko tym nabywcom, dla których cena sprzedażna była ustalona pierwotnie w mierniku zbożowym według instrukcji z dnia 4 września 1923 r. a następnie przerachowana na złote według ceny żyta, przekraczającej 35 zł. za 1 ctr. mtr.

Działki oszacowane w myśl przepisów okólnika nr. 347 oraz ośrodki sprzedane z przetargów należy traktować narówni z działkami (osadami) oszacowanemi według instrukcji z dnia 26 kwietnia 1928 roku.

Zniżkę oprocentowania 2 proc. w stosunku rocznym, czyli 1 proc. w każdej półrocznej racie, należy obliczać od całkowitej zakredytowanej reszty ceny kupna, przekazanej do administracji Państwowemu Bankowi Rolnemu względnie od niespłaconej reszty ceny kupna po uwzględnieniu należnych wpłat z art. 72 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, jednak od sumy nie większej niż podlegająca zakredytowaniu. Zniżkę tą należy ustalić w pełnych złotych, jakie wynikną z tego obliczenia, odrzucając końcówki groszowe.

Zniżek, nieprzekraczających z 1 ha 2,5 zł. półrocznie na terenie województw wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego, a na pozostałym terenie Rzplitej Polskiej — 5 zł. półrocznie — nie należy udzielać, jak również nie należy przyznawać ulg w oprocentowaniu nabywcom działek poniżej 1 ha.

Okólnik kończy się szczegółowemi wskazówkami postępowania dla Okr. Urzędu Ziemskich i oddziałów PBR.

Jakżeż dziwnie wygląda „ojcowska" opieka „Gazety Grudziądzkiej" która przed paru dniami nagle zaopiekowała się losem osadników wydając specjalną odezwę do osadników aby zorjentować się w ich położeniu. Rząd wydał już zarządzenie o zniżeniu oprocentowania, gdy tymczasem panowie z „Gazety Grudziądzkiej" myśleć dopiero nad tem zaczynają.

Nie ma to jak „troskliwa opieka".

Samobójstwo czy zbrodnia?

Wychowanka klasztoru chełmińskiego w nurtach Brdy

Jak onegdaj donieśliśmy wyłowiono z Brdy przy Moście Król. Jadwigi zwłoki 28 letniej kobiety nieustalonego nazwiska. W zwłokach tych rozpoznała swą córkę zam. przy ul. Św. Trójcy 17 pani Chmarowa, — która przed kilku dniami odebrała córkę z klasztoru zakonnic w Chełmnie, — a mając sama kilka jeszcze interesów w temże mieście do załatwienia wysłała ją wcześniejszym pociągiem do Bydgoszczy.

Od tego czasu wszelki słuch o młodej Annie Chmarównie zaginął.

Policja przeprowadza obecnie dochodzenia celem ustalenia czy Chmarówna padła ofiarą zbrodni, czy też popełniła samobójstwo, co jest tem prawdopodobniejsze, iż od dłuższego już czasu cierpiała na silny rozstrój nerwowy.

Podgórz

— *Łańcuch składek dla bezrobotnych.* P. Domżalski, wezwany przez p. Joecka złożył 5 zł. i wzywa do złożenia takiej samej sumy pp. przewodniczącego Rady Kasy, Ad. Chronowskiego, przewodniczącego kasy Franc. Tylmana i sekretarza Izby Rolniczej Tadeusza Jankiewicza.

— *Wieczornica „Halki".* Na zakończenie karnawału urządza towarzystwo śpiew. „Halka" wieczornicę z różnemi atrakcjami w lokalu p. Rzepkiewicza.

— *Sprawność policji podgórskiej.* W ub. tygodniu zjawił się u p. J. Skrzypnika agent wytwórni „Pomowino" Bol. Budych. W czasie rozmowy Budych skradł zegarek p. Skrzypnikowi. Dzięki sprawności policji podgórskiej, której należy się za to specjalna pochwała, — sprawca został ujęty w ciągu 3 godzin, a zegarek powrócił do swego właściciela.

— **„Obiecujący" młodzieńcy.** W nocy na 5-go b. m. skradziono na szkodę robotnika Zapolskiego Jana, zam. w Podgóru pow. toruński, ze zamkniętego chlewa 1 sanki, 1 siekierę, 1 łopatę i 2 worki — łącznej wartości 30 zł. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły sprawców tej kradzieży w osobach Łukaszewskiego Bronisława, lat 19 i Ruszkowskiego Bolesława, lat 19, zamieszkałych w Podgórzu, którzy do winy się przyznali. Wymienionych pozostawiono na wolności, zaś akta dochodzeń przesłano Prokuraturze Sądu Okr. w Toruniu.

Lubawa

— *Z życia BBWR. w pow. lubawskim.* W dniu 10 bm. w Tuszewie odbyło się zebranie członków i sympatyków Koła gminnego BB. W. R. Na zebranie przybyło niezważając na fatalną pogodę 25 osób. Bardzo obszerny i rzeczowy referat na tematy cele i zadanie B. B. W. R. oraz organizacji BBWR wygłosił p. Krukowski z Lubawy, z ramienia Koła lubawskiego BBWR. Wywody referenta szczególnie dotyczące szkodliwości partyjnictwa i metody pracy zalecane przez Blok — zajęcie się pracą gospodarczą — wywarły należyte zrozumienie u słuchaczy. Po referacie nastąpiła dyskusja. Na propozycję referenta zaczęto szukać zagadnień do rozwiązania na terenie gminy, któreby to zagadnienia przyczyniły się do zwalczania kryzysu i podniesienia gospodarczego członków gminy. Wyłoniły się sprawy pszczelarstwa, jedwabnictwa, hodowli rasowych kur itd. Sprawy te bardzo zainteresowały zebranych dowodem czego była ożywiona dyskusja. Podziękowaniem przybyłemu referentowi i prośbą o częstsze odwiedzenie, zakończył prezes zebranie. Uczestnik.

— **Pastwą płomieni.** Dnia 10 b. m. o godz. 13-tej powstał pożar w zabudowaniu osadnika Lewickiego Władysława w Kurzętniku. Ogień zniszczył dom mieszkalny wraz z chlewem i stodołą, wyrządzając szkodę na sumę 12 tys. zł. Dochodzeniem ujawniono, że pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie domu mieszkalnego.

LUTY
17
Wtorek
Klemens P.

Od 15 — 25 bm.

przyjmują wszystkie urzędy pocztowe

przedpłatę

na miesiąc marzec

„DZIEŃ POMORSKI"
„GAZETA GDAŃSKA"
„DZIEŃ KASZUBSKI"
„DZIEŃ BYDGOSKI"

Zakończenie kursu modelarstwa lotniczego w Świeciu

W czwartek dnia 12 bm. odbyło się w ratuszu uroczyste zakończenie kursu modelarstwa lotniczego i 7 dniowego kursu informacyjnego O. P. G. dla delegatów kół L. O. O. P. urzędów poczt. — telegraficznych. Przy stole prezydjalnym zasiedli przedstawiciele władz z p. gen. Pasławskim i wicewojewodą Seydlitzem na czele, zastępcą kuratora szkolnego p. Świderskim, władze kierownicze Wojewódzkiego Komitetu LOPP., oraz opiekun kursów ze strony władz szkolnych p. wizytator Czystowski, nacz. wydziału wojsk. — województwa p. Grzanka, starosta grodzki p. Staniszewski, dyrektor poczt. p. Maciejewski i inni.

Przemówienia wygłosili: p. gen. Pasławski, p. Dr. Pikor, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu LOPP p. nacz. Świderski i p. dyr. Maciejewski imieniem zaś uczestników kursu dziękował władzom starosta kursu p. prof. Eckstein ze Świecia.

Uroczystość zakończyła się rozdaniem dyplomów 37 instruktorom modelarstwa lotniczego i zaświadczeń z ukończenia kursów OPG.

Po 10 dniowej, wytężającej pracy wychodzą w woj. pomorskie nowe zastępy pracowników LOPP. aby według zapewnień przedstawiciela kursantów szerzyć w dalekim kręgu zdobytą specjalną wiedzę i oddawać społeczeństwu i Państwu w czwórnasób to co zdobyli na kursie.

Wśród ofiar wojny

Z rocznego walnego zebrania Zw. Inwalidów Rzplitej Polskiej w Toruniu

W ub. czwartek odbyło się w szczelnie wypełnionej wielkiej sali „Parku Wiktorja" roczne walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych, wdów i sierot. Zebranie zagaił prezes koła p. Maciejewski. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, przystąpiono do wyboru marszałka, sekretarza i ławników. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Dąbrowskiego, sekretarzem p. A. Lewandowskiego. Na ławników poproszono pp. Kałamarskiego, Wojteckiego i J. Lewandowskiego.

Marszałek zebrania po objęciu przewodnictwa powitał przedstawiciela Referatu Inwalidzkiego w Starostwie Powiatowym p. Makuraczkiego oraz przedstawiciela „Dnia Pomorskiego" p. red. Zb. Danielewskiego, poczem przystąpiono do obrad.

Obszerne sprawozdanie z działalności przedstawiciela Związku na terenie Rady Miejskiej zdał p. Więcek. Z kolei poszczególni członkowie zarządu zdawali sprawozdania. Obszerny pogląd na całokształt działalności w ub. roku dał w swem wszechstronnie ujętem sprawozdaniu prezes koła p. Maciejewski. Zebrani mieli możność przekonać się, ile trudu i pracy włożył zarząd w ciągu ubiegłego roku, i ile trzeba było zachodu, by choć w części tylko ulżyć ciężkiej doli ofiarom wojny. Dłuższy ustęp swego sprawozdania poświęcił prezes niedomaganiom, jakie panowały w Wielkopolskiej Izbie Skarbowej, która zalegała z załatwieniem częstokroć bardzo palących spraw bieżących, zwłaszcza z załatwieniem spraw rent dla wdów i sierot, pozostających bez środków do życia. Po omówieniu całokształtu działalności zarządu p. prezes Maciejewski zdał sprawozdanie z kasy pośmiertnej. Stan kasy per 31. 12. 1930 wynosił 949 zł. Z kolei zdał sprawozdanie sekretarz p. Roman oraz skarbnik p. Podlasiński. Bilans zamknięto, jak wynika ze sprawozdania, sumami 34.451 zł. po stronie dochodów i rozchodów. Zapomóg udzielono w ub. roku na sumę 3.000 zł., z których 500 przeznaczono na pomoc dla bezrobotnych inwalidów. W imieniu komisji rewizyjnej zdał sprawozdanie p. Pawlikowski, wnosząc o udzielenie zarządowi absolutorjum.

Nad sprawozdaniami zarządu wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos m. in. pp. Antoni Lewandowski, Wojtecki, Jarocki, Strzelecki, Berendt, Wędzicha, Chażyńska, Jan Lewandowski, Zielaskowski i inni. W dyskusji poruszano bolączki inwalidów wojennych, które omówimy w jednym z najbliższych numerów.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został ponownie p. Bronisław Maciejewski. W skład zarządu weszli pp. Roman — jako sekretarz, Pawlikowski — zastępca sekretarza, Wojtecki — zastępca prezesa, Podlasiński — skarbnik, Werwiński — zastępca skarbnika. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Makuracki (przewodniczący), Kochowicz, Szmak, Górny, Kaniewski, oraz jako zastępcy: pp. Ronatowski, Sikorski, Orłowski. W skład sądu koleżeńskiego weszli pp. Wędzicha, Berendt, Kałamarski, Dejewski, Antoni Lewandowski. Jako delegatów na zjazdy wybrano: pp. Maciejewskiego, J. Lewandowskiego, Chażyńską, Zielaskowskiego, Berendta, Wędzichę i Makuraczkiego. Poczet sztandarowy pp. Siałkowski, Zieliński, Ułanowski i Józef Lewandowski.

Po wolnych głosach i załatwieniu całego szeregu spraw natury wewnętrznej marszałek p. Dąbrowski zebranie solwował.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Epidemja tyfusu brzusznego

w powiecie morskim

Dotychczas zanotowano 19 zachorowań, w tem 4 śmiertelne

Od kilku tygodni pojawiła się na terenie pow. morskiego epidemja duru brzusznego, która dotychczas wyraża się liczbą 19 zachorowań, w tem 4 śmiertelne. Ogniska choroby znajdują się w Kolonji Obłuże (dom Kunikowskiego), w Cisowej — rodzina Dawidowskich, w Dębogórzu — rodzina Nikrandtów, w Śmiechowie — rodzina Dunstów oraz pojedyńcze przypadki w Wejherowie.

Przyczyną epidemji tyfusu jest z reguły niezachowywanie czystości w miejscach ustępowych, niemycie rąk po powrocie stamtąd itd. Pozatem często choroba przenosi się przez zanieczyszczenie studzień oraz przez mleko. Ten ostatni wypadek zachodzi w Wejherowie, gdzie zachorowały osoby, korzystające z mleka, donoszonego od ludności Śmiechowa.

Przestrzega się więc mieszkańców Wejherowa przed korzystaniem z mleka donoszonego ze Śmiechowa, dalej przed używaniem w stanie surowym nabiału i owoców, kupowanych na rynku i od ludności wiejskiej Nie należy również używać wody do picia w stanie surowym: w każdym domu powinna być karafka z wodą przegotowaną i tylko z tej wolno pić wodę.

Ustępy i naczynia nocne należy myć gorącą wodą z chlorkiem (tym samym, który się używa do prania i jest bardzo tani), albo karbolem, lizolem i innemi środkami, zabijającemi zarazki. Doły ustępowe należy przesypywać wapnem, lub zalewać rozczynem chlorku. Zresztą żadna dezynfekcja nie odniesie skutku, dopóki każdy obywatel i każda gospodyni w interesie zdrowia własnej rodziny nie zastosuje środków, jaknajdalej idącej czystości.

Kryzys żeglugi transatlantyckiej pogłębia się

Kurczenie się tonażu linji skandynawskich. — Polska utrzymuje nadal swoją linję

Od czasu do czasu w krótszych notatkach podajemy sygnalizowane nam z różnych stron wiadomości o coraz to bardziej pogłębiającym się kryzysie w żegludze morskiej. Luźne te wieści zebrane razem dają obraz niepokojącego zastoju zarówno na rynkach frachtowych, jak i w komunikacji pasażerskiej ogarniającego świat cały i poważnie zagrażającego również i naszej młodej flocie handlowej.

Ostatnio donoszą nam o znacznem skurczeniu się skandynawskich linij transatlantyckich a więc linij, będących w posiadaniu najbliższych naszych morskich sąsiadów. Dla ilustracji przytoczymy poniżej kilka danych:

Bardzo popularna i dobrze prowadzona Scandinavian American Line (duńska) unieruchomiła dwa swoje statki: s. s. „Frederik VIII" i „United States", trzeci zaś statek „Oskar II" ma być używany jako statek przeważnie towarowy. Szwedzko-Amerykańska Linja (Swedish American Line) również skraca swoją działalność. To samo widzimy i w norweskiej amerykańskiej linji (Norwegian American Line), która zostawiła na linji tylko jeden statek „Stavanger Kjord".

Objawy tego rodzaju mnożą się coraz bardziej, przechodząc na najbliższy, sąsiadujący z nami teren. Polska niestety również nie jest pod tym względem wyjątkiem. Z trzech statków stałej komunikacji pomiędzy Gdynią a Ameryką, kursuje obecnie tylko jeden „Pułaski". „Kościuszko" znajduje się w doku, „Polonia" zaś od kilku miesięcy już jest unieruchomiona w porcie.

Tak, czy owak jednak, linja Gdynia — Ameryka utrzymuje się nadal i komunikacja, choć w zmniejszonym zakresie, odbywa się regularnie.

Panujące na całym świecie warunki, a zwłaszcza amerykańskie restrykcje emigracyjne usprawiedliwiają w zupełności ograniczenie naszego ruchu transatlantyckiego, nie mniej jednak dążeniem polskich towarzystw okrętowych powinno być bezwzględne utrzymanie na przyszłość z takim trudem zdobytej linji.

Turniej hokejowy w Bydgoszczy

Zwycięscą — Toruński Klub Sport.

W dniu dzisiejszym odbył się na ślizgawce B. T. W. w ogrodzie Patzera turniej hokejowy, w którym wzięły udział drużyny pierwsze i druga Polonji B. T. W. z Bydgoszczy, Stelli z Gniezna, T. K. S. z Torunia. Nie przybyły drużyna Pomorzanki z Wąbrzeźna i drużyna szkoły podchorążych artyl. z Torunia.

Pierwsze spotkanie drużyny B. T. W. z drużyną Polonji zakończyło się zwycięstwem tej ostatniej w stosunku 1:0. W drugiem spotkaniu zmierzyły się ze sobą kombinowane teamy Polonji bydgoskiej pierwszej i drugiej drużyny oraz drużyny Stelli z Gniezna. Zwyciężyła Polonja w stosunku 3:1. W spotkaniu finałowem T. K. S. odniósł nad Stellą zwycięstwo różnicy 1 pkt. (3:2). W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął T. K. S. Toruń, zatrzymując puhar wędrowny poraz drugi, drugie miejsce Stella z Gniezna, trzecie miejsce pierwsza drużyna Polonji bydgoskiej, czwarte miejsce druga drużyna Polonji bydgoskiej, piąte miejsce B. T. W.

Echa samobójstwa adw. Wernera

W związku z sensacyjnem samobójstwem adwokata Wernera z Tczewa na granicy polsko - gdańskiej w Małym Kacku, otrzymaliśmy od p. Matuszewskiego list w którym wyjaśnia, iż nie polega na prawdzie jakoby adwokat Werner sprzeniewierzył na jego rzecz jakąkolwiek sumę pieniędzy jak również nie polega na prawdzie że zrobił jakiekolwiek doniesienie na zmarłego do władz sądowych.

Jak donosi jednak nasz korespondent ze Starogardu w tamtejszym sądzie znajduje się sprawa o sprzeniewierzenie adwokata Wernera na szkodę p. Matuszewskiego sumy 20 tys. złotych. — Ciekawem więc jest kto sprawę tą wniósł do Sądu starogardzkiego.

Przed zlotem Sokołów Dzielnicy Pomorskiej w Gdyni

Gniazda Sokole rok rocznie urządzają swe publiczne popisy, aby dać społeczeństwu możliwość przekonania się, że zadanie swe Sokół spełnia należycie.

Kilka czy kilkanaście Gniazd tworzą Okręg, a jest 11 okręgów w Dzielnicy Pomorskiej: gdański, chojnicki, grudziądzki, toruński, bydgoski, brodnicki, tczewski, nakielski, kościerski, morski i świecki — obejmujących razem 130 gniazd.

Związek Sokoli liczy w kraju 6 dzielnic: małopolską, krakowską, śląską, wielkopolską, pomorską, mazowiecką, zaś wychodźtwo we Francji stanowi 7-mą Dzielnicę Sokolstwa Polskiego.

Tak jak gniazda w swej miejscowości urządzają popisy, tak rok rocznie okręgi urządzają swe zloty, podczas których gniazda wykazują swą żywotność, o ile w nich biorą liczny udział.

Co 3 lata odbywają się zloty całej dzielnicy. Dzielnica Pomorska urządziła w wolnej Polsce dotychczas dwa zloty dzielnicowe: w Bydgoszczy i Grudziądzu. W bieżącym roku odbędzie się Zlot Dzielnicy Pomorskiej w Gdyni.

W gniazdach sokolich ruch jest teraz wielki. Urządza się specjalnie przeglądy okręgów, na których naczelnik Dzielnicy przeprowadza ćwiczenia zlotowe druhów, zaś dzielnicowa naczelniczka Sokolic ćwiczenia druhen.

Od początku b. r. odbywają się kolejno co tydzień zebrania lustracyjne w poszczególnych okręgach, na które osobiście udaje się Prezes Dzielnicy, przeprowadzając przegląd administracyjny wszystkich gniazd danego okręgu i zapoznając drużynę z pracami i przygotowaniami zlotowemi, programem zlotu i t. d.

Takie przeglądy techniczne przez naczelnictwo i lustrację okręgowe przez Prezesa Dzielnicy odbyły się we wszystkich 11 okręgach.

Nowe prezydjum Rady Miejskiej m. Skarszew

Przewodniczącym wybrano ponownie p. Gdańca

Ostatnio odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej celem dokonania wyboru prezydjum Rady i członków poszczególnych komisyj. Posiedzenie zagaił dotychczasowy przewodniczący p. J. Gdaniec, składając jednocześnie w imieniu całego prezydjum swój urząd.

Na marszałka posiedzenia powołano najstarszego wiekiem i wszechstronnie przez wszystkich obywateli wielce szanowanego radnego p. J. Jasińskiego, który wieloletnią swą uczciwą pracą położył niemałe zasługi dla miasta i społeczeństwa. Obejmując chwilowe przewodnictwo marszałek Jasiński w imieniu absolutnej większości Rady Miejskiej podziękował ustępującemu prezydjum a w szczególności przewodniczącemu p. J. Gdańcowi za uczciwą i niezmordowaną pracę dla dobra miasta i obywateli, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum: na przewodniczącego w głosowaniu tajnem wybrano ponownie i jednogłośnie p. J. Gdańca na zastępcę przewodniczącego wybrano dotychczasowego zastępcę p. A. Landowskiego 14 głosami (na ogólną liczbę radnych 18) zaś kandydatury pp. Gowina i Umerskiego upadły bowiem p. Umerski otrzymał 2 gł. a p. Gowin 1 gł. Na sekretarza wybrano jednogłośnie p. Słyszewskiego. Następnie przystąpiono do wyboru członków komisyj: do komisji budżetowej wybrano pp. J. Gdańca, M. Gąsowskiego i J. Jasińskiego, do komisji elektryfikacyjnej pp. J. Gdańca, M. Gąsowskiego i A. Landowskiego i do komisji rewizyjno-kontrolującej całą gospodarkę miejską wybrano pp. M. Gąsowskiego, J. Gdańca i A. Landowskiego.

W dalszym ciągu obrad załatwiono szereg innych spraw m. in. dokonano wyboru komisji celem ulżenia doli bezrobotnych przez zebranie dobrowolnych datków wśród miejscowego społeczeństwa. Do komisji tej wybrano p. p. Gdańca, Gowina, Gąsowskiego i Zaborowskiego.

Powyższa komisja pracowała energicznie i intensywnie i zawdzięczając ofiarności społeczeństwa miasta Skarszew oraz zrozumieniu doniosłości sprawy przez obywateli miasta ofiary były (jak na obecne ciężkie czasy) dość obfite w gotówce i naturaljach Tu należy wyróżnić pełne uznanie i podziękowanie w pierwszym rzędzie obywatelstwu miasta a następnie wymienionej komisji za jej owocną pracę

Ponowny wybór na przewodniczącego Rady Miejskiej p. J. Gdańca i resztę członków prezydjum daje obywatelom miasta pełną gwarancję, że gospodarka miejska nadal pójdzie po linji rozwoju dobrobytu miasta i obywateli. Przewodniczący p. Gdaniec spełnił swoje posłannictwo szlachetnie, nie uląkł się straszaków partyjnych, którzy straszyli go piekłem i mocno wierzymy, że i nadal będzie stał wiernie na straży interesów miasta. — Obecnie zbliża się czas uchwalenia budżetu i tu pozwolimy my obywatele zwrócić uwagę Radzie Miejskiej, że nasz budżet sięgający przeszło 140 tys. zł. wydaje się nam stanowczo za wysoki, naszem zdaniem w obecnej dobie będzie najwyższą stawką dla obywateli m. Skarszew jeżeli budżet pomieści się w ramach 125 tys. zł., które również będzie ciężko wydobyć z obywateli. I tu prosimy pp. radnych o zastanowienie się i głęboką rozwagę.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że ostatnio trzy z rzędu posiedzenia Rady odbywały się w spokoju, w skupieniu i z rzeczową dyskusją. Czyżby przyczyniła się do tego nieobecność radnego p. Świeczkowskiego? Pan Świeczkowski znany jest z tego, że prochu jeszcze nie wymyślił i nie wymyśli, a swoją demagogją stale przeszkadza w obradach Rady Miejskiej.

Obywatel.

Chełmża

— **Z życia Stow. Młodzieży.** W ub. niedzielę odbyło się plenarne zebranie Kat. Stow. Młodzieży. Po przywitaniu gości zagaił zebranie prezes Kuczkowski a protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz Orgacki. Następnie po deklamacji jednego członka oraz wygłoszeniu referatu p. t. Do czego Stow. Młodzieży dążyć powinno? rozwinęła się oczywiście dyskusja, poczem po przyjęciu nowych członków i odczytaniu komunikatów odśpiewaniem hymnu młodzieży „Hej do Apelu" zakończono zebranie.

— **Walne zebranie Tow. Ks. Piotra Skargi** odbędzie się w poniedziałek dnia 23 lutego br. o godz. 8 wiecz. w Domu Katolickim.

— **Najmłodsi obywatele m. Chełmży.** W czasie od 1 stycznia br. Urząd Stanu Cywilnego zanotował następujące urodzenia: M. Małkowski (s), A. Legutko (c), Fr. Waśkowski (s), A. Wiśniewski (s i c), M. Suski (c), A. Trojankowski (c), St. Kruszyńska (c), R. Glaca (s), M. Balicki (s), J. Rożyński (s), St. Grążański (c), A. Skański (c), Z. Groszański (s), A. Sawicka (s), T. Wilczyński (s), J. Bartoszyński (s), K. Kurkiewicz (c), B. Nowakowski (s), O. Steinnagel (c), Fr. Pobutkiewicz (c), W. Kosiński (c), J. Zamor (c), B. Wolski (s), M. Łągowska (s), St. Dybowski (s), A. Chojnacka (c), M. Bondarenko (s), A. Gołębiewski (c).

Gniew

— **Na bezrobotnych.** Zamiast udziału w zabawach na rzecz bezrobotnych złożyłem w Magistracie 10 zł. i apeluję gorąco do Szanownych przedstawicieli tutejszych Władz i Urzędów i Urzędników, by złożyli skromny dar na tenże cel w Magistracie zamiast udziału w zabawach, bo to przyniesie większe zyski, gdyż zabawy i bale wobec ciężkiego położenia gospodarczego mijają się z celami. A więc nie „Ostatki" ale „Bezrobotni" niechaj będą hasłem ostatnich dni karnawału! — Dyr. J. Porębski.

Warlubie

— **Przedstawienie amatorskie.** Ochotnicza Straż Pożarna urządziła w niedzielę, dnia 8 bm w sali p. Wesołowskiego wielkie przedstawienie, dramat w 4 odsłonach p. t. „W górę serca". Przedstawienie wypadło bez zarzutu. Zespół amatorski tworzyli pp.: Krucińska Helena, Jędrzejewska Leokadja, Holz Jan, Budzillo Józef i Antoni, Fechner, Rogowski, Smarz Paweł, Kołek Paweł, Czajka, Szneider, Szreder, Jeszka Leon, Wikierak, Saczkiewicz, Nagórski Bolesław i Jędrzejewski Edward. Po przedstawieniu dentysty. Z dniem 13 lutego p. Lewandowski dypl. państw. dentysta otwiera swój zakład vis-a-vis apteki i przyjmować będzie we wtorki i piątki od ½1—½6-tej.

— **Swój do swego.** Od dłuższego czasu wioska nasza odczuwała brak dentysty i z tego powodu pacjenci z bólem zębów etc. udawać się musieli do Grudziądza lub Nowego, skąd niejednokrotnie zmuszeni byli wracać, niezastając niu odbyła się zabawa taneczna.

Społeczeństwo Chełmna spieszy gremjalnie z pomocą bezrobotnym

W ostatnich dniach na terenie Chełmna rozwinięto bardzo ożywioną działalność celem ulżenia doli bezrobotnym I tak: Komenda Korpusu Kadetów Nr. 2 w Chełmnie zaofiarowała od 1 lutego 40 porcyj obiadów dziennie dla rodzin bezrobotnych wskazanych przez Magistrat. P. Starosta Ossowski przeznaczył dla bezrobotnych 120 ctr. węgla, Komunalna Kasa Oszczędności ofiarowała sumę 2000 zł. Funkcjonarjusze Policji Państw. z miasta i powiatu 99,15 zł., pp. Dr. Drążkowski, ks. Witaszek, Chmurzyński po 50 zł., pp. Starosta Ossowski, Dr. Wasielewski, burmistrz Zawacki, Ew. Steffen po 20 zł., po 10 zł. — pp. Lamparczyk, Strehlau, bud. Szulc, Dr. Rediger Dr. Skiciński, ks. Bączkowski, adw. Rosiński, p. Szymański 30 zł., Mączkowski Paweł i Swoiński Józef po 15 zł., pp. Nowicki L. Słodowy, Wiśniewski, Chyliński, Kierzyński, Szatkowska H., Szołtysik P., Luther L., Szupryczyński J., Koschany, Kawecki po 5 zł. Mierzwa J. 4 zł., Wolski J. 3 zł., Rakowski M. 3 zł., Linkowski 3 zł., Lamparski 2 zł., Kamiński A. 2 zł., Gliniecki J. 2 zł., Magólewski B. 1 zł., Płocki B. 1 zł., Zaporowicz F. 2 zł., Garczyński 2 zł. Lemańska W. 1 zł., Kawska M. 1 zł., Spandowska W. 0.50 zł., Kalinowski A. 1 zł. Kowalski Br. 2 zł., Koncerzewicz P. po 1.50 zł., Seman B., Karakiewicz P. po 1,50 złotych Wegner z Tuszewa 2.60 zł., Karólski Bartosiński, Rumiński, Jasiński, Orłowicz, Lisewski Obożewicz, Kaniewski, Radzimiński, Biernaczyk, Wroński, Mańkowski, Miuczyński, Złotowski, Czubrychowski po 1 zł., Gedyk, Werner, Domagalski, Brążkiewicz, Zacharek, Witkowski, Słoniecki, Fiałkowski, Borowski, Lewandowski, Klein, Szamotulski, Lewandowski M., Szroeder, Jadka, Szymański, Płociński, Różycki po 0.50 zł. W naturaliach: pp St. Rediger, W. Frąckowski, H. Kierowski, J. Peisert H. Peisert po 5 bochenków chleba dziennie; pp. Malinowski, Drozdowski, Jurkiewicz, Spicht, Murall po 3 boch. chleba dziennie.

Kronika

— *Kółko Amatorskie „Oświata"* przygotowuje na dzień 8 marca przedstawienie amatorskie na które złoży się komedja w 3-ch aktach pt.: „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć" Czysty zysk przeznacza się na cele oświatowe tutejszego garnizonu. Ceny wstępu od 50 gr. do 1.50 zł., dla żołnierzy bezpłatnie, członkowie PW. 25 gr.

— *Miesięczne zebranie Tow. Powst. i Woj.* w Starogardzie odbyło się 8 bm. Na zebraniu tem prezes Wiecki odczytał referat na temat aktualnych zagadnień związanych z Pomorzem i Gdańskiem. Pozatem przyjęto do wiadomości pismo dowódcy DOK. 8, potępiające wprowadzenie do towarzystw o charakterze wojskowym spraw politycznych. Potępiono kategorycznie jedno z takich wystąpień Tow. P. i W. w sprawie Brześcia. Na nowych członków przyjęto Lewandowskiego An. i Koniecznego Stan. Tow. postanowiło zgłosić swój akces do Tow. Bud. Floty Narod.

— *Chełmno się bawi...* Słyszy się ogólne narzekanie na biedę... brak gotówki, ciężary państwowe itp. Okazuję się jednak że tak źle nie jest, bo przecież ci którzy najwięcej narzekają, najwięcej się bawią a sposobności do tego nie brak, bo Chełmno się bawi. Kto chce się o tem przekonać niech nad ranem każdej niedzieli i poniedziałku wyjdzie na ulicę... — Wykwintne (wprawdzie z szychu odarte) toalety pań... zawiani panowie... auta... landa. Oj bieda panie, bieda, podatków niema czego płacić!...

KRONIKA

wtorek 17 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek Juljanny
Wtorek Konstancji

Kina.

Corso: „Złoto pustyni".
Kristal: „Generał Crack".
Marysieńka: „Kłopot z pannami na wydaniu".
Nowości: „Tyranja miłości".
Oko: „O krok od hańby".
Apollo: „Arcyksiążę Jan Habsburg".

Kronika

— *Podziękowanie.* Polski Czerwony Krzyż składa serdeczne podziękowanie i pełne wyrazy uznania za ofiarną pracę PT. Paniom, — które przyczyniły się do urządzenia i powodzenia dorocznego Balu PCK. a szczególnie Szan. Paniom dyżurującym przy kasie wstępu oraz Paniom i Panienkom za wielogodzinną mozolne przygotowanie artystycznych kotyljonów. Dziękujemy też za gratisową dekorację Szan. firmie Be-De-Te, Szan. Firmom Pilaczyński J. i Ska (Gdańska 163), Siebert — Gdańska 3 i Be-De-Te za dostarczenie materjału do kotyljonów, również za bezinteresowne dostarczenie przekąski i napojów dla muzyki Szan. Firmom: Brauer (Zbożowy Rynek 8), Kentzer (Gdańska 149) Burzyński (Dworcowa 87) i Chwiałkowski (Dworcowa 83).

— *Sekretarjat Grupy Powstańców Wlkp. z 1918-19* roku mieści się przy ul. Seminaryjnej 8 i jest czynny dla członków w poniedziałki i czwartki od godz. 17 — 19.

— *Z Zw. Strzeleckiego.* Dnia 22 bm. odbędzie się przegląd Kompanji powiatowej Zw. Strzeleckiego. Oddziały powiatu przybędą na punkt zbiórki o godz. 9 rano. Po przeglądzie wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

Komenda Powiatu.

— **Kurs ogrodnictwa.** Bydgoskie Towarzystwo Ogrodnicze urządza w porozumieniu z Kołem Miłośników Bielaw wzorem lat ubiegłych krótki kurs ogrodnictwa dla miłośników, właścicieli ogrodów oraz ogródków miejskich i podmiejskich. Wykłady w godzinach wieczornych będą ilustrowane przezroczami i tablicami. Udział w wykładach ogrodniczych przyrzekli wybitni pomolodzy z Torunia i Bydgoszczy. Zapisy przyjmują kwiaciarnia „Róża", ul. Gdańska, firma Szukalski, ul. Dworcowa 1, Denderski, ul. Dworcowa 31a. Opłata za cały kurs wynosi 3 zł.

— **Śledź tradycyjny** na rzecz kuchni dla niezamożnej inteligencji odbędzie się w ostatni wtorek karnawałowy, 17 bm. w salach hotelu pod Orłem. Początek zabawy o godz. 8-ej. Doskonała orkiestra cywilna, stoliki bezpłatne i wykluczenie wszelkiej karoty powinny spowodować liczny napływ gości na Śledzia tembardziej, iż dochód ten przysporzy fundusze kuchni na bezpłatne obiady, których liczba dochodzi obecnie do 800 miesięcznie.

Z pod berła księcia karnawału

Ubiegłej niedzieli piękna sala ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy ul. ul. Zygm. Augusta skupiła na wieczorku tanecznym, zorganizowanym przez grupę powstańców narodowych z r. 1918—1919 nader spore grono kolejarzy i ich rodzin. Bawiono się i tańczono ochoczo do białego rana. Pogodny nastrój udzielił się z miejsca wszystkim, co niemałą jest zasługą zarządu z prezesem p. Splitterem i prezesa sekcji kulturalno-oświatowej p. Falerowskiego, mistrzów w organizowaniu tego rodzaju imprez zabawowych.

Kolejowy Klub Wioślarski urządza dnia 17-go lutego b. r. w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta wieczorek towarzyski (śledź), połączony z tańcami. Wstęp bezpłatny dla członków i gości wprowadzonych. Orkiestra pierwszorzędna, bufet obficie zaopatrzony. Przewidziana jest moc niespodzianek.

Z Izby Przemysłowo-Handl. w Bydgoszczy

Zeznania o obrocie za rok 1930. Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy przypomina, iż zeznania o obrocie należy składać w terminie do 15 lutego rb. Obowiązek składania zeznań dotyczy przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji i każdego samodzielnych I — V kategorji, zajęć przemysłowych i I i II kategorji i każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego.

Dyżury Aptek: od poniedziałku 16 bm. do poniedziałku 23 bm. Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia 6 tel. 50; Apteka pod Koroną Dworcowa 74, tel. 30!.

Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższem prawem

Życie organizacyjne pracowników Państw. Fabr. Wyrobów Tytoniowych wzorem dla innych

Poniżej zamieszczamy pokrótce artykuł o życiu pracowników Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Bydgoszczy, który jest najlepszym dowodem, że praca społeczna wolna od demagogji politycznej może w przeciągu nawet bardzo krótkiego czasu wydać rezultaty nader poważne. Życie organizacyjne pracowników tej instytucyji może być wzorem dla innych, dla tych, którzy nie chcą spojrzeć dalej poza czubek swego nosa, którzy dalecy są jeszcze bardzo od zrozumienia tego, co znaczy karne i jednolite społeczeństwo, któremu we wszelkich poczynaniach przyświeca tylko jedna zasada „salus rei Ruplicae suprema lex".

Zespół Pracowników fizycznych Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Bydgoszczy podlegał do lipca 1930 r. z małymi wyjątkami wpływom Związku PPS CKW.

Ze strony dyrekcji fabryki, przy pomocy stojącego na gruncie lojalności państwowej i rządowej grona urzędniczego, zdołano przekonać robotników Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych, stanowiących w zasadzie materjał szlachetny, o głębokiem podłożu zasad praworządności i zrozumienia obywatelskości — że jako pracownicy instytucji rządowej, podlegającej władzy ministerstwa Skarbu i czerpiący swe dochody ze Skarbu Państwa, kroczą po błędnej drodze, ulegając demagogicznym wpływom partji, odnoszącej się wrogo do zamierzeń rządu i częstokroć występującej przeciwko państwu.

Kilka serdecznych przemówień zdziałało, że w krótkim przeciągu czasu jeszcze przed końcem listopada 1930 r. wszyscy robotnicy Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Bydgoszczy samorzutnie kazali się wykreślić z szeregów Związków PPS CKW i zapisali się do Generalnej Federacji Pracy.

Zbawienne skutki tego wyzwolenia się z niewoli Związku PPS CKW, gdzie przytrzymywano ich terrorem, okazały się już i to w sposób oszałamiająco szybki.

W krótkim stosunkowo przeciągu czasu (od listopada 1930 r. do lutego 1931) robotnicy Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Bydgoszczy którzy przedtem kłócili się nawzajem i stanowili przez wysuwanie niemożliwych do spełnienia postulatów, (za podmową swych przywódców partyjnych) prawdziwą bolączkę administracji fabryki — stanowią dziś zrzeszoną kadrę praworządnych pracowników państwowych, są współczynnikiem wzmożenia wydajności pracy i rozwoju instytucji, w której pracują, i świecą przykładem obywatelskiego zrozumienia praw innym rzeszom robotniczym.

Pozatem zrzeszają się oni w spółdzielnie i ośrodki kulturalno oświatowe, pracujące nad podniesieniem ducha i polepszeniem swej doli.

I tak założono w ostatnich trzech miesiącach na terenie fabryki następujące instytucje względnie ośrodki towarzyskie:

1. Kasę pożyczkową „Samopomoc" członków Generalnej Fed. Pracy robotników P. F. W. T. w Bydgoszczy, udzielającą pożyczki bezprocentowej.

2. Umundorowany i liczący około 70 osób Zw. strzelecki.

3. Orkiestrę damską (mandolinowo-gitarową) liczącą dotąd 14 członkiń.

4. Umundurowaną ochotniczą straż pożarną.

5. Kasę pośmiertną członków Generalnej Federacji pracy robotników Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Bydgoszczy, udzielającą bezzwrotne zapomogi w kwocie po 200 zł.

6. Spółdzielnię oszczędnościowo-kredytową, która zmusza członków do składania oszczędności.

7. Spółdzielnię budowlaną, która zamierza w ciągu bieżącego jeszcze roku przystąpić do budowy domków robotniczych.

8. Konsum odzieżowy, udzielający towarów na raty po cenach zakupna.

W przygotowaniu są zespoły towarzyskie: a) chór fabryczny; b) koło amatorskie; c) kasyno, czytelnie dla robotników.

Podniosła uroczystość wbijania gwoździ w drzewiec sztandaru Gen. Federacji Pracy

W dniu wczorajszym o godz. 12-tej w południe odbyła się pełna skupienia i podniosłości uroczystość wbijania gwoździ w drzewiec sztandaru Generalnej Federacji Pracy. Uroczystość zagaił prezes Federacji p. prof. Podgórski, witając przedstawiciela Marszałka Piłsudskiego generała Thommee, reprezentantów władz oraz licznie zebranych gości. Z kolei zabrał głos gen. Thommee, oświadczając m. in.: „Wam, Panowie mogę powtórzyć jako życzenie słowa naszego Wodza: robotnicy tworzą drugą armję, która podobnie jak armja polska w czasie wojny po przez trud i głód, niejednokrotnie bosa i pozbawiona broni, odniosła wiekopomne zwycięstwo nad wrażym wrogiem, powinna borykając się z trudem i przeciwnościami losu dojść do zwycięstwa w pokojowej, mozolnej pracy nad dobrem Ojczyzny".

Nastąpił akt wbijania gwoździ, który rozpoczął p. gen. Thommee wbijając pierwszy gwóźdź honorowy w imieniu Marszałka Piłsudskiego. P. prof. Podgórski, zabierając powtórnie głos, zapewnił generała Thommee, iż słowa Marszałka były i będą zawsze dla zrzeszonych w Gen. Fed. Pracy drogowskazem życia. Po przemówieniu p. inż. Schmidta prof. Podgórski zakończył uroczystość okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego, podchwyconym trzykrotnie z entuzjazmem przez zebranych.

Sejmik rolników pow. bydgoskiego

W sobotę, dnia 14 bm. odbyło się roczne walne zebranie oraz zjazd delegatów powiatowego oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Bydgoszczy. Obrady poprzedziła msza św. w kościele klarysek, na której okolicznościowe podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Hamerski z Wtelna.

O godz. 10-tej nastąpiło na sali „Pod Lwem" otwarcie zjazdu. Zagaił zebranie prezes p. Dyr. Raczkowski, witając obecnych. Po stwierdzeniu obecnych zdał sprawozdanie kasowe sekr. p. Perlik, poczem udzielono Radzie Pow. absolutorjum. Nastąpił wybór delegatów na Zjazd wojewódzki do Poznania w liczbie 11 członków. W wolnych głosach poruszano szereg spraw organizacyjnych i innych poczem solwował zebranie p. prezes Raczkowski.

O godz. 11-tej odbyło się roczne walne zebranie powiatowe przy udziale ca 200 członków, które zagaił p. prezes Raczkowski, witając wiceprezesa Rady Głównej WTKR p. Dr. Juljusza Trzcińskiego, prezesa Honorowego p. Żychlińskiego, przedstawicieli władz i urzędów oraz członków, poczem zdał przewodnictwo w ręce p. Dr. Trzcińskiego. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły zdał p. prezes Raczkowski (zmarłych członków uczczono przez powstanie z miejsc). Również zdał sprawozdanie sekr. p. Perlik. Wynikało ze sprawozdań, że praca była intensywna. Referat „O sytuacji ekonomicznej rolnika i środkach uzdrowienia niedomagań" wygłosił p. Krawczyński, kierownik wydz. ekonomicznego WTKR z Poznania. Następnie wygłosił ciekawy referat p. t.: „Stosunki rolnicze i gospodarcze w Rosji Sowieckiej" p. rotm. rez. J. Dudziński. Nastąpiła dyskusja w której zabierali głos pp. Makowski, Zmudziński, inż. Eysymontt i inni. W wolnych głosach omawiano szereg spraw gospodarczych i innych poczem zamknięto zebranie.

Od Redakcji: o referacie p. J. Dudzińskiego i dyskusji, nad tym referatem napiszemy później.

„Nadprzyrodzone" wykrycie złoczyńcy

Właściciel składu konfekcyjnego w Bydgoszczy p. Lange poniósł z początkiem listopada ub. r. dotkliwą stratę.

Nieznany włamywacz dostawszy się przez podwórze do wymienionego wyżej składu skradł olbrzymią ilość towarów wartości 13.500 zł., który wywiózł najprawdopodobniej samochodem. Złoczyńca znikł jak kamfora i mimo energicznego śledztwa policji nie można było wpaść na jego trop.

Przed dwoma tygodniami okradziony kupiec Lange bawiąc w Berlinie, a trapiony niepowetowaną stratą, postanowił zasięgnąć rady jednego z miejscowych spirytystów, który wysłuchawszy opowieści śmiałej tej kradzieży, radził p. Langemu wrócić do Bydgoszczy i zająć się pewnym osobnikiem, który na kilka tygodni przed kradzieżą zawiązał dość zażyły stosunek z okradzionym.

Szukając myślą owego osobnika p. Lange przypomniał sobie, że w istocie przed miesiącem zgłosił się do niego niejaki Wiczkowski z prośbą o zezwolenie napisania mu w kantorze kilku listów. Wesołe i miłe usposobienie owego Wiczkowskiego zyskało mu sympatję p. Langego, która w krótkim czasie przerodziła się prawie w zażyłą przyjaźń.

Po powrocie do Bydgoszczy p. Lange udał się na policję i tam powtórzył przypuszczenia owego spirytysty berlińskiego. Dwóch agentów policyjnych udało się do mieszkania Wiczkowskiego, gdzie żona jego na widok przedstawicieli władz osunęła się zemdlona na ziemię. Jakież było zdziwienie wszystkich, gdy w czasie rewizji w mieszkaniu „sympatycznego" pana Wiczkowskiego znaleziono większą część skradzionego u p. Langego towaru. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Tak więc kupiec bydgoski powetowanie choćby części swych strat zawdzięczyć może zdolnościom telewizyjnym, czy telepatycznym spirytysty berlińskiego.

Bestjalski morderca Grajek — ułaskawiony

Zamiast kary śmierci dożywotnie więzienie

W g[illegible] 29 r. wstrząsnęła spokojną mieściną Cotoniem okropna wieść o bestjalskim mordzie, jakiego na osobie 18-letn. służącej Anny Cichowiczównej dopuścił się 21letni mieszkaniec tejże miejscowości Jan Grajek.

Grajek nawiązawszy romans z inną oblubienicą postanowił w sposób uproszczony pozbyć się swej dotychczasowej kochanki Anny Cichowiczówny, która na dobitek złego zaszła w ciążę i z tej racji napastowała wioskowego adonisa o fundusze na odbycie połogu. Grajek pod pozorem wręczenia biednej dziewczynie pieniędzy na leczenie, wywabił ją do okolicznego lasu, gdzie znienacka kilkoma ciosami siekiery pozbawił nieszczęśliwą życia. Następnie zbydlęcony opryszek dla zatarcia śladów zbrodni poćwiartował zwłoki swej kochanki i wrzucił je wraz z siekierą do okolicznej rzeki.

Dzięki energji śledczej policji morderca został ujawniony i za ohydny czyn swój skazany swego czasu przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na karę śmierci. Obiecujący ów młodzieniaszek, który z lekkiem sumieniem w[illegible] na drugi świat młodą dziewczynę, a sam nie chciał pogodzić się ze śmiercią, apelował przeciwko wyrokowi temu do Poznania, jednak i tamtejszy Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Wobec tak fatalnego obrotu sprawy Grajek odniósł się do Pana Prezydenta Rzplitej łamsząc o łaskę, której dostąpił, bowiem p. Prezydent Rzplitej zamienił nieludzkiemu mordercy karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Nowe prawa i nowe obowiązki meldunkowe

W najbliższych dniach ukaże się Orędownik Miejski, który ogłosi rozporządzenie o meldunkach, obowiązujących z dniem 15 bm. na miasto Bydgoszcz. Zatem właściciele nieruchomości, zamieszkali w obrębie I Komisarjatu P. P., zaopatrzą się w czasie od 16 do 21 bm. w Głównym Biurze Meldunkowym przy ul. Długiej nr. 58 pokój nr. 10 w godzinach urzędowych od 8—13 w potrzebne druki i książki domowe, meldunkowe (hotelowe). — Poniżej podajemy dla orjentacji krótką instrukcję o obowiązujących meldunkach.

Na podstawie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16. III. 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 309) oraz rozp. Min. Spraw. Wewnętrznych z dnia 16 10. 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 853), tudzież na zasadzie art. 43 Rozp. p. Wojewody z dnia 12. I. 1931 r. (Pozn. Dz. Woj. Nr. 3 z dnia 17. I. 1931 r.) § 1 ulega zmianie co dotychczasowy system meldunkowy, a mianowicie:

1) Wszystkie osoby, przebywające na terenie miasta Bydgoszczy, podlegają obowiązkowi zameldowania i zgłaszania się u gospodarza wzgl. jego zastępcy celem wpisania ich do książki domowej.

2) Każda zmiana w składzie poszczególnych członków rodziny, czeladzi, terminatorów, służby, sublokatorów, wychowanków, osób korzystających z noclegu itd. spowodowane przeprowadzką z domu do domu lub z miejscowości do miejscowości na pobyt stały wzgl. czasowy, zawarciem związku małżeńskiego, urodzeniem, śmiercią lub w jakikolwiekbądź inny sposób, winna być w ciągu 48 godzin zgłoszona do Biura Meldunkowego przy poszczególnych Komisarjatach P. P., a w wypadkach o ile chodzi o obcokrajowców, i osoby przebywające w hotelach i innych zakładach, należy takiego zgłoszenia dokonać w ciągu 24 godzin.

3) Wszelkie zgłoszenia (t. j. za- prze- i wymeldowania) uskutecznia się na formularzach, określonych wzorem wyżej cyt. rozp. Min. Spraw. Wewn., a mianowicie:

a) formularz wzoru nr. 1 służy do zameldowania osób zgłaszających się na stałe miejsce zamieszkania oraz dla noworodków, — urodzonych z rodziców, mających w Bydgoszczy stały pobyt.

b) formularz wzoru nr. 2 (zgłoszenie zmiany miejsca zamieszkania) wymeldowanie jest przeznaczone dla osób opuszczających swoje dotychczasowe miejsce zamieszkania — oraz dla osób zmarłych, które miały w mieście przed śmiercią stałe miejsce zamieszkania.

c) Formularz wzór nr. 3 służy dla osób, meldujących się na pobyt czasowy oraz dla noworodków, oddanych na wykarmienie wzgl. urodzonych w szpitalach, klinikach i zakładach publicznych, a powracających do miejsca zamieszkania swoich rodziców.

d) Formularz wzoru nr. 4 służy dla osób wymeldujących się z pobytu czasowego oraz dla osób zmarłych, które przejściowo zamieszkiwały na terenie miasta Bydgoszczy.

e) Wzór nr. 5 służy dla osób, podlegających powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej.

f) Karta zameldowania wzór nr. 3 A służy dla cudzoziemców, zgłaszających się na pobyt czasowy.

g) Karta wymeldowania wzór nr. 4 A jest przeznaczona dla cudzoziemców, opuszczających swój pobyt czasowy.

Przy dokonywaniu zgłoszeń należy używać po 2 formularze w wyżej wymienionych punktach za wyjątkiem wzorów 3 A i 4 A. Z ostatnich należy dla każdej osoby wypełnić po 3 formularze dla jednej osoby.

4) Karty meldunkowe (formularze) winny być wypełniane przez osoby zainteresowane, t. j. lokatora, sublokatora, głowy rodziny, służącej itd. pismem wyraźnie czytelnem i ściśle według wyżej zapodanych wzorów, poczem oddane właścicielowi domu wzgl. jego zastępcy w takim czasie, by osoba sprawująca czynności meldunkowe, mogła zgłoszenia dokonać w Biurze Meldunkowem w przepisanym terminie. Osoba, pełniąca obowiązki meldunkowe po odebraniu wypełnionych blankietów — stwierdza prawdziwość w nich zapodanych swoim podpisem i pieczątką i wpisuje do książki domowej, a w ciągu 48 godzin doręcza takowe właściwej władzy.

Niedostarczenie danych przez osobę zainteresowaną, t. j. lokatora, sublokatora itd., niezwalnia właściciela domu wzgl. jego zastępcę od obowiązku za wzgl. wymeldowania w właściwym terminie.

5) Do czasowo nieobecnych miejsc swego zamieszkania zalicza się:

a) osoby, znajdujące się w podróży;

b) osoby, pracujące sezonowo, jeżeli powracają perjodycznie do swego miejsca zamieszkania;

c) osoby, przebywające w innej gminie na wypoczynku, kuracji itp., albo w szpitalach i innych t. p. zakładach publicznych wzgl. prywatnych dla poprawy zdrowia;

d) osoby, przebywające w innej gminie celem kształcenia się;

e) niemowlęta, oddane na wykarmienie;

f) osoby, przebywające w więzieniach, zakładach karnych i poprawczych;

g) szeregowi, odbywający służbę wojskową;

h) oficerowie i urzędnicy państwowi, delegowani czasowo z miejsca swej służby do innej miejscowości;

i) osoby nieobecne w miejscu swego zamieszkania z powodów natury przemijającej.

6) Następujące osoby będą uważane za mieszkańców gmin, w których stosownie do poniżej wskazanych okoliczności się znajdują:

a) osoby, wyszczególnione w § 5 pkt. d, e, f i g, jeżeli nie posiadają w żadnej gminie miejsca zamieszkania;

b) służba domowa wedle miejsca zamieszkania swego pracodawcy, jeżeli nie zachodzą inne okoliczności;

c) dzieci nieznanych rodziców, przebywających w domach dla podrzutków, sierocińcach, zakładach wychowawczych, opiekuńczych itp. wzgl. dzieci znalezione.

7) Właściciele domów na terenie m. Bydgoszczy obowiązani są prowadzić dla poszczególnych posesyj domowe księgi meldunkowe, a właściciele hoteli, pensjonatów, domów gościnnych, obowiązani są prowadzić księgi meldunkowe (hotelowe) ustalonych wyżej cytowanem rozporządzeniem p. Min. Spraw Wewn. Nazwani mogą wyznaczyć inne oosoby do prowadzenia meldunków, o czem jednak zobowiązani są złożyć deklarację w Biurze Meldunkowem. Za właścicieli domów w gminie niezamieszkałych odpowiedzialni są za prowadzenie meldunków dotychczasowi wyznaczeni przez nich zastępcy, którzy dla dokładności również są zobowiązani złożyć w Biurze Meldunkowem odpowiednią deklarację i zobowiązani złożyć w Biurze Meldunkowem odpowiednią deklarację i zobowiązanie. Prowadzone dotychczasowe książki domowe przez właścicieli domów wzgl. ich zastępców tracą swoją ważność z dinem 1. 4. br. Od tego terminu (1. 4. 1931) należy już wszystkie osoby, zamieszkałe w danym domu, zapisać do nowej książki meldunkowej.

Wszelkie druki i książki meldunkowe będą oddane za zwrotem kosztów właścicielom domów wzgl. ich zastępcom, po które należy się zgłosić w Głównem Biurze Meldunkowem przy ul. Długiej nr. 58, pokój 10-ty w godzinach urzędowych od 8 — 13. Ostatni zaopatrzą swoich lokatorów, sublokatorów, służbę domową itp. w miarę potrzeby blankietami za zwrotem wyłożonej przez nich kwoty.

Z życia Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych
Grupa Powst. Wlkp. z roku 1918-18

Wśród szeregu organizacyj Związku b. Uczestników Powst. Narod. pierwsze miejsce na terenie naszego miasta zajmuje Grupa Powstańców Wlkp. z 1918-19 roku.

Zebranie odbyło się w dniu 13 bm. w sali Strzelnicy. Przewodniczący p. Kasecki podał do wiadomości, że przyznano dla koła szereg oznak, któremi udekorowani zostaną powstańcy w dniu 19 marca br. W najbliższych dniach zarząd wysyła delegację do władz państwowych wojskowych i miejskich która ma przedstawić i prosić władze by przy obsadzaniu posad uwzględniano w pierwszym rzędzie powstańców. Na zebraniu powzięto uchwałę urządzenia akademji w dniu imienin p. Marszałka Józefa Piłsudskiego tj. 19 marca br., jak również urządzić w czasie Wielkiego Postu 4 tygodniowe strzelanie z wiatrówek o nagrodę. Sprawę przemianowania powstańców na oficerów, referuje sekretarz Okręgu p. Zysnarski, który podaje że ze względu na krótki termin, jaki wyznaczyły władze wojskowe, omawianie tej sprawy jest nieaktualne. Zaznacza jednak, że na zjeździe Uczestników Powstańców Narod. w Warszawie omawiano sprawę przemianowania powstańców na oficerów i że jest to kwestją czasu.

Postanowiono natomiast urządzić kurs, celem dania możności członkom osiągnięcia pewnego cenzusu naukowego, który będzie umożliwiał powstańcom uzyskanie lepszej posady itp. Po wyczerpaniu porządku obrad, solwuje przewodniczący zebranie hasłem „Wolność".

Bilans rocznej pracy Tow. Rzemieślników w Nakle

Ostatnio odbyło się w Nakle, przy udziale 46 członków walne zgromadzenie Towarzystwa Rzemieślniczego w Nakle, które od dnia 1 czerwca 1930 r. należy jako oddział do Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła na Województwo Poznańskie. Zebraniu przewodniczył mistrz malarski p. Kazim. Gąsiorowski, który na sekretarza powołał p. Eug. Spławskiego a na ławników pp. Rybarczyka, Pieprza i Bączkowskiego jr. Na honorowego przewodniczącego powołano p. Piotra Wyborskiego.

Ustępujący zarząd zdał sprawozdanie z całorocznej działalności poczem otrzymał absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli pp. Franc. Jurgoński, mistrz stolarski jako prezes; Sylwester Gniatczyk, mistrz szewski jako zast. prezesa; Wiktor Kuczma, mistrz krawiecki jako sekretarz; Eug. Spławski, stolarz jako zast. sekretarza; Stan. Tylicki, kołodziej jako skarbnik; Wincenty Szatkowski, mistrz malarski, jako ławnik; Kazimierz Gąsiorowski, mistrz malarski, jako ławnik Leon Rybarczyk, mistrz stolarski jako ławnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Michała Sikorzyńskiego, mistrza krawieckiego, Piotra Wyborskiego, mechanika na zastępcę Feliksa Laszkiewicza, mistrza kowalskiego. Na chorążego p. Przybylskiego W. na podchor. pp. Pieprza i Konerę. W skład komisji dot. kasy pośmiertnej wchodzą pp. Rozmysłowski, Pieprz i Ksawery Kowalski.

Walne zgromadzenie uchwaliło budżet na rok 1931 w kwocie 1311, złotych po stronie dochodów i wydatków. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący solwuje zebranie hasłem. Rzemiosłu Cześć!

Za zabójstwo niemowlęcia sąd skazał matkę na 2 lata więzienia

Trybunał karny tut. Sądu Okręgowego skazał onegdaj na karę 2 lat ciężkiego więzienia 34-letnią Wiktorję Gilową, zam. w Zielonowie pod Szubinem, która w marcu ub. roku nieślubne swe dziecko płci męskiej w kilka dni po narodzeniu żywcem pogrzebała.

Budujmy Flotę Narodową

Miasteczko

— *Walne zebranie Koła BBWR.* Dnia 22 bm. o godz. 16 (4 popoł.) odbędzie się walne roczne zebranie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w hotelu p. Ad. Reckiego z następującym porządkiem obrad: zagajenie; przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania wybór prezydjum: przewodniczącego, sekretarza, i ławników; przeczytanie protokółu z zebrania organizacyjnego, sprawozdania Zarządu prezesa, sekretarza i skarbnika; sprawozdanie komisji rewizyjnej; dyskusja; wybór zarządu prezesa i 12 członków oraz komisji rewizyjnej przyjmowanie nowych członków; wolne wnioski i wolne głosy; zakończenie.

Kartuzy

— *Przeniesienie.* Nauczyciel p. Krefta Jan z Hopowa został z dniem 1 bm. przeniesiony do Aniny, pow. warszawski.

— *Odra w szkole.* Z powodu panującej choroby odry zamknięto szkołę powszechną w Dzierżaźnie na dwa tygodnie.

— *Ruch wycieczkowy.* Wycieczka narciarzy gdańskich przybyła do Kartuz bawiąc w okolicznych górach Kaszubskich przez dwa dni. Miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży polskiej urządziło w niedzielę 8 bm. kulig do Chmielna, a Tow. Sokół udało się saneczkami do Żukowa.

— *Walne zebranie Tow. śpiewu „Cecylja"* odbyło się w lokalu p. Lipińskiego. Zebranie zagaił wiceprezes p. Grzonkowski, poczem nastąpiło sprawozdanie z pracy w roku 1930. Stan kasy wykazuje saldo 214,55 zł. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego wchodzą pp.: Kaczmarek Wojciech, prezes; Mówiński Franciszek — wiceprezes, Grzonkowski Wł. sekr.; Formela Józef — skarbnik; Socha Fran. — gospodarz. Prezes zachęcał do wytrwania i krzewienia pieśni polskiej. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" prezes zebranie zakończył hasłem „Cześć pieśni".

— *Upadłość firmy Markowski.* W tych dniach zamknięty został skład kolonjalny p. Markowskiego przy ul. 3 Maja. Długi firmy sięgają 13 tys. złotych.

— *Kronika karnawałowa.* W niedzielę 8 bm. odbyła się zabawa karnawałowa Kolejowego przysposobienia wojskowego w salach „Hotelu Centralnego" Arcypiękna dekoracja i wspaniała iluminacja przyczyniła się niemało do miłego nastroju. Komitet zabawy postarał się ażeby każdy ubawił się wesoło, to też atrakcji było co niemiara. Królową balu wybrano p. Sarachową, żonę zastępcy zawiadowcy stacji. Goście w doskonałych humorach bawili się przy dźwiękach zespołu orkiestry KPW. ochoczo do rana.

Kościerzyna

— **Tunele kolejowe na dworcu.** W bieżącym roku rozpoczęta zostanie budowa tuneli na dworcu w Kościerzynie. Prace te muszą być wykonane wobec rozszerzenia sieci toru, w związku z bliskiem ukończeniem magistrali Śląsk — Gdynia.

Programy radjowe

Poniedziałek dnia 16 lutego.

WARSZAWA — 12,10 Muzyka z płyt gram. 13,10 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 15,00 Komunikat gospodarczy 15,50 Lekcja języka francuskiego. — 16.15 Program dla dzieci starszych. „Ulica w Szanghaju". 16,45 Muzyka z płyt gramof 17,45 Transm. z Krakowa. Muzyka powstaniowa. 18,45 Rozmaitości. 19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza. 19,25 Muzyka z płyt gramofonowych 19,55 Muzyka z płyt gramof. 20,30 Opera ze studja „Jaś i Małgosia" Humperdincka. 22,50 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23,00 Muzyka taneczna.

POZNAŃ — 13,05 koncert gramofonowy lub muzyka filmu dźwiękowego z kina „Apollo" 14.00 Komunikaty Pata. — notowania giełdy pien. i zboż. — towarowej. 17,45 — Koncert adeptów. 20,30 „Jaś i Małgosia" — opera Humperdincka. 22.45 „Z nad krawędzi" wygł. Brat Cezary. 23.00 3-cia i ostatnia audycja karnawałowa pt.: „Pożegnanie karnawału" z konferensjerką p. Bolesława Busiakiewicza.

Wtorek dnia 17 lutego.

WARSZAWA — 12,10 Muzyka z płyt gram. 13,10 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gram. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15,35 „Chwilka lotnicza". 15,50 „Marynarka wojenna niemiecka i polska". 16.15 Muzyka z płyt gramof. 17,00 Wywiad p. M. Meliny z dyr. Teatru „Atencum" p. Stefanem Jaraczem. 17,15 Zadania chemika w muzeum sztuki" wygł. prof. Ludwik Wygrzywalski. 17,45 Popularny koncert symfoniczny. 19,25 Muzyka z płyt gram. 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Muzyka z płyt gram. 20.00 „Wśród książek". 20,15 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. 21,00 Kwadrans literacki. „Romans na Ukrainie" — Piotra Choynowskiego. Fragment z powieści „Młodość, miłość, awantura". 21.15 Muzyka taneczna oraz Szopka Radjowa.

ŚWIATOWID Dziś i dni następne!

„ANNY SZUKA MĘŻA“
pyszny melo-dramat. W rolach głównych:
Anny Ondra, Zygfryd Andro, Werner Fuetterrer
Ponadto nadprogram.

DŹWIĘKOWE — KINO — PALACE
Dziś i dni następne! Szlagierowa komedja dźwiękowa
Małżeństwo na złość
z Buster Keatonem
Ponadto nadprogram! Ponadto nadprogram!

W piątek, dnia 13 bm. nagle i niespodziewanie nieubłagana śmierć zabrała z pośród grona osób zasłużonych około dobra powiatu

ś. p.

Eugenjusza Zumbacha

wójta na obwód wójtowski Bobrowo i b. sołtysa gminy wiejskiej Bobrowo.

Nieskazitelny charakter i pełna poświęcenia praca społeczna zaskarbiły Zmarłemu wdzięczną pamięć całego powiatu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta powiatowy
wz. Dembek, referendarz.

6593 Brodnica, dnia 14 lutego 1931 r. 6593

PRZETARG PRZYMUSOWY.

18. II. 31. o godz. 11 przed poł. w Lubiance licyt. będę za gotówkę: krowę dojną. Zbiórka licyt. u p. Cieciuwy. O godz. 12 w Łążynie u Fr. Mądraszewskiego: lustro, obraz, 3 ubrania. O godz. 14,30 w Skłudzewie: 2 świnie, centryfugę, młockarkę, maszynę do zboża i maneż. Zbiórka licytantów u p. Friedricha.

(—) Kosiedowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

17. II. 31. o godz. 13 po południu licytować będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu gotówką: maszynę do pisania „A. E. G.“, biurko z fotelem, kanapę, gramofon, dywan, garnitur mebli koszyk.

(—) Kosiedowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lutego 1931 r. o godz. 11 przedpołudniem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: zegar stojący, 6 zegarów ściennych, 20 zegarków budzików, 1 kramnica do biżuterji, lustro wielkie, obraz wielki, bufet dębowy i kredens, kanapę pluszową, gramofon, stół, 6 krzeseł, umywalnię, leżankę z nakryciem, biurko, bieliźniarkę, 2 dywany wielkie, kanapa, 8 foteli gobelinowych, obrazy olejne, 70 butelek wina, 5 płaszczy zimowych, 1 rower męski nowy i 1 motocykl.

(—) Linde, komornik sądowy. 6595

Bydgoski Związek Właścicieli Nieruchomości
przy ul. Długiej 49.
ustanowił sekcję pośredniczenia bezpłatnie w sprzedaży realności dla Członków.
Zainteresowani zechcą się zgłaszać w biurze od 9—13 i od 15—19.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lutego 1931 r. o godz. 10 sprzedawać będę w Żalnie najwięcej dającemu za gotówkę: 3 repozytorja, 50 paczek cykorji, 30 paczek kawy, 20 butelek soku, 3 warchlaki, 1 jałowicę, 1 krowę, 1 konia gniadego i różne inne rzeczy. Zbiórka licytantów przed szkołą w Żalnie. 6589

(—) Gaca,
komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lutego 1931 o godzinie 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do krojenia wędlin, szafę do rzeczy, 2 nocne stoliki, umywalnię, biurko, lustro, 2 kanapy, 4 stoły, 6 krzeseł, większą ilość kapeluszy męskich.

(—) Piechowiak, komornik sądowy. 6594

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat firmy Zakłady Przemysłowe St. i O. Pietruscy w Kowalewie jawna Sp. handl. umarza się postępowanie zapobiegawcze wobec upływu terminu odroczenia wypłat. 6588

Kowalewo, dnia 10 lutego 1931 r.
1. N. 2/30. Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Magistrat poszukuje zaraz egzekutora miejskiego

z płacą początkową grupy XIV szczebel „a“.

Kandydaci — inwalidzi wojenni i wysłużeni wojskowi z odpowiedniemi kwalifikacjami mają pierwszeństwo — zechcą składać oferty z życiorysem i uwierzytelnionemi odpisami świadectw w Magistracie, podając wysokość kaucji, którą mogliby ewtl. złożyć. 6590

Lidzbark, dnia 12 lutego 1931 r.
Magistrat
M. Rochon, burmistrz.

Polecam Szan. Publiczności
mój zakład fryzjerski
spec. pielęgnowanie urody.
Trwała ondulacja wodna
i żelazkowa, farbowanie włosów, nowoczesne fryzury na bal.
wł. F. L. Kurowski
Gdańsk Hotel Reichshof 1 piętro

Magistrat miasta Podgórza pow. Toruń ogłasza

KONKURS

na stanowisko burmistrza.

Od kandydatów wymagane są następujące warunki:
1) Wiek 30 do 40 lat,
2) Wykształcenie specjalne w zakresie administracji samorządowej.

Posiadane kwalifikacje winny być udowodnione dokumentami w oryginałach wzgl. uwierzytelnionych odpisach.

Do oferty należy dołączyć szczegółowy życiorys własnoręcznie napisany. Wynagrodzenie w/g. IX. wzgl. VIII kategorji płac urzędników państwowych i 15% kosztów reprezentacyjnych oraz wolne mieszkanie, opał i światło.

Oferty należy składać na ręce Przewodniczącego R. M. Ks. prob. Domachowskiego w Podgórzu ul. Gen. Kaz. Pułaskiego nr. 71 w terminie do 25 lutego br.

Podgórz, dnia 10 lutego 1931 r.
PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ.

Kandydatów na szoferów
przyjmuje każdego czasu na najdogodniejszych warunkach i przy najkrótszym czasie nauki
Szkoła Szoferów
Grudziądz
Franc. Lipińskiego.
Mickiewicza 19. - telef. 494 i 94
1000-ce szoferów otrzymało posady po ukończeniu kursu na kierowców samochodowych. - - -
3918 (naprzeciw Gazowni).

1508
Browar Pomorski
Józefa Chronowskiego
Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195
poleca
swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą
„ŚMIETANKA POMORSKA“
SŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI“
KOŹLAK (BOCK)

Pierwszorzędny krój
gwarantuje Zakład Krawiecki
JAN BRZESKI
TORUŃ
tel. 546. ul. Panny Marji 9. tel. 546.
Udzielam kredytu na asygnaty spółdzielni „Kredyt“. 6574

Majątek Wielkołąka
poczta i st. kol. Rychnowo przyjmie od 1. 4. 31.
murarza
z zaciężnikami na ordynarję. Przyjęci zostaną tylko zdolni i obowiązkowi fachowcy.
6591

Prowadzę
dwu-tygodniowy kurs „artystycznego tkactwa“ bez warsztatu. Zgłoszenia przyjmuje p. Golińska, skład galanteryjny ul. Królowej Jadwigi. 6586

Zgubiony
dowód osobisty na nazwisko Honigbaum Cudyk wydany przez Urząd Gminy Czyszcyca, nr. 43. unieważniam.

Zł. 2.000
na I. hipotekę pod zastaw listu hipotecznego poszukuję zaraz na gospodarstwo rolne zelektryfikowane. Budynki ubezpieczone na zł. 50,000. Płacę 18%. Łask. zgłoszenia do „Dnia Pom.“ pod 6592.

Pokój
do wynajęcia. Sonnenbergowa, Grudziądzka 2. 6587

Wysprzedaż inwenturowa
zniżka do 30%
MEBLE
Bronisława Serocka
św. Ducha 12. 3697

Meble
Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, garnitury klubowe, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca
Wytwórnia Mebli
ul. Grudziądzka 90 w Toruniu. 6581
Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych.

TANI TYDZIEŃ BIELIZNY
6291
Kalesony męskie

białe „Dymka“	od 3.40	zł.
trykot. „Mako“	„ 2,50	„
robocze	„ 2.30	„
dobre barchan.	„ 4.00	„

B. WILAMOWSKI
28 ul. Żeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W poniedziałek, dnia 16 bm. teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej
„Targ na dziewczęta“
Operetka w 3 aktach W. Jacoby'ego

W środę, dnia 18 bm. o godz. 20-ej
„Romeo i Julja“
Tragedja w 5 akt. (21 obr). W. Szekspira.

W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20-ej
„Targ na dziewczęta“
Operetka w 3 aktach Jacoby'ego.

W piątek, dnia 20 bm. o godz. 20-ej
„Romeo i Julja“
Tragedja w 5 aktach (21 obraz.) W. Szekspira.

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20-ej
Premjera
„Pani Ministrowa“
Komedja w 4 aktach, A. Grzymały-Siedleckiego.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego .....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego“** na miesiąc **marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko .....

Miejscowość ..... Poczta .....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego“** miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

..... dnia .....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego .....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego“** na miesiąc **marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko .....

Miejscowość ..... Poczta .....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego“** na miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

..... dnia .....

Telegramy

Z ostatniej chwili

Hiszpanja w przededniu ważnych wydarzeń

Cała prasa francuska przepowiada bliską abdykację króla Alfonsa

Madryt 16. 2. (PAT). Osoby nie poinformowane o zakazie **odbywania zebrań politycznych zgromadziły się** wczoraj rano w teatrze, w którym miało się odbyć zebranie, a wobec nie dojścia zebrania do skutku **wyruszyły na ulicę z okrzykami „Niech żyje republika"!** Policja zrobiła użytek z **broni palnej i dokonała wielu aresztowań.** Zapowiedziane **manifestacje przed więzieniem nie** doszły do skutku.

Paryż 16. 2. (PAT). Wypadki, które mają miejsce w Hiszpanji znajdują żywy oddźwięk w prasie.

Dzienniki lewicowe przepowiadają prawdopodobny **upadek monarchji** Dziennik **„La Republique"**, — organ stronnictwa radykalno-socjalnego, — pisze m. in.: „Alfons XIII tak samo, jak niegdyś Ludwik XVI nie mogąc **oprzeć się presji liberałów, usiłuje ją wykorzystać.**

Nie zdaje on sobie sprawy z tego że wyzwalając zbyt późno siły demokratyczne, **przygotowuje swój własny upadek.** Alfons XIII ucieka się do ostatecznego manewru, polegającego na nadaniu przez króla **różnych swobód politycznych.** Jest to próżny wysiłek, gdyż gdyby nawet monarchja hiszpańska zgodziła się odegrać **jedynie rolę symbolu**, pozostałoby jeszcze zbyt dużo związanych z tym symbolem wspomnień aby można zapewnić prawdziwą swobodę. **Kraj cały żąda swobody politycznej** i wie, że ją otrzyma po **ustąpieniu króla.**

Prasa prawicowa zapatruje się na sytuację w Hiszpanji nie **mniej pesymistycznie.** Dziś w dalszym ciągu środowiska polityczne obiegała wiadomość o **niebawem mającej nastąpić abdykacji króla.**

Madryt, 16. 2. (Pat). Król podpisał dekret, **zawieszający zwołanie kortezów.**

Tajemnicze morderstwo w Toruniu

Historja, jak w powieści Wallace'a

Toruń zaalarmowany został w ubiegłą niedzielę wstrząsającą wiadomością **o niezwykle tajemniczem morderstwie** popełnionem na kępie Wiesego, a którego ofiarą **padł** niejaki **Antoni Górecki,** z zawodu malarz, zamieszkały w Toruniu przy ul. Mickiewicza 104.

Oto szczegóły tego sensacyjnego, tajemnicą otoczonego morderstwa:

ZWŁOKI TAJEMNICZEGO „WISIELCA".

Przechodzący około godz. 7-mej rano drogą wiodącą z Kępy Wiesego do restauracji „Parku Cegielnia" szeregowiec 8 baonu saperów **Marjan Ejankowski** zauważył człowieka leżącego na śniegu w skulonej pozycji, spoczywającego pod drzewem.

Przypuszczając, że to pijany, począł wołać. Kiedy jednak człowiek nie dawał **żadnego znaku życia,** Ejankowski zawiadomił o wypadku władze śledcze.

ŚLEDZTWO.

Na miejsce wypadku udał się bezzwłocznie kierownik wydziału śledczego, podkomisarz Szmytkowski, który zastał zastygłe już zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznał znanego sobie **Antoniego Góreckiego.**

Okoliczności, w jakich władze śledcze znalazły zwłoki były conajmniej nie powszednie. Na pierwszy rzut oka można było odnieść wrażenie, że zachodzi tutaj wypadek samobójstwa.

NIEUDOLNA INSCENIZACJA.

Dookoła szyji nieboszczyka **zaciśnięty był sznur.** Z gałęzi drzewa zwisała również **część zerwanego czy odciętego sznura.** Jednakże już sama gałązka, z której zwisał sznur, zdradzała, że chodzi tu raczej o nieudolną **inscenizację** samobójstwa, którem morderca usiłował zamaskować wykonaną z premedytacją zbrodnię.

Dalsze oględziny wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek postrzału. Kula przeszyła lewy policzek i utkwiła w czaszce.

CO ZNALEZIONO PRZY ZAMORDOWANYM?

W prawej kieszeni zamordowanego **znaleziono rewolwer,** systemu browning, z kulą w lufie, który zaciął się widocznie przy strzale. Dalej znaleziono przy zwłokach kartkę, pisaną atramentem, treści następującej:

„Żegnam cię ukochana Helciu. Żegnam się z Tobą i ze światem. Niech kto inny pomści moją krzywdę!

ANTONI GÓRECKI.

Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Sekcja zwłok, która odbędzie się w dniu dzisiejszym, i dalsze energicznie prowadzone dochodzenia rzucą niewątpliwie **snop światła na tę zagadkową zbrodnię.**

NA TROPIE MORDERCY.

Z niezwykłą energją prowadzone dochodzenia dały już w przebiegu kilku godzin **sensacyjne wprost rezultaty.** Policja aresztowała w ciągu wczorajszego popołudnia **4 osobników,** podejrzanych o współudział w zbrodni.

Pozatem udało się władzom śledczym zebrać niezwykle **obfity materjał obciążający jednego z aresztowanych.** Jest nim **szofer Jakubowski,** który wydaje się być najbardziej podejrzany o dokonanie morderstwa.

Tajemnica szofera taksówki nr. 33

Szofer **Jakubowski, współwłaściciel taksówki samochodowej nr. 33** zjawił się wczoraj w niedzielę **sam** w komisarjacie policyjnym, aby donieść o **napadzie,** jaki na nim dokonano w nocy z soboty na niedzielę.

Jakubowski ma lekką ranę, pochodzącą od postrzału, na lewem biodrze. Samochód Jakubowskiego był obficie zbroczony krwią.

Według opowiadania Jakubowskiego, tajemnicza przygoda, która jakoby mu się wydarzyła, przedstawia się następująco:

Jakubowskiego w nocy z soboty na niedzielę zatrzymało w mieście dwóch nieznanych osobników z zapytaniem, czy nie zechciałby zawieść ich do Czarnego Błota. Jakubowski zgodził się na jazdę za cenę, jaką wskaże licznik.

Nieznani osobnicy wyrazili życzenie, aby Jakubowski obrał drogę na Barbarki, a nie obok lotniska, co go zdziwiło, gdyż jest to droga dalsza. W pobliżu Barbarek osobnicy kazali zatrzymać samochód rzekomo aby zapalić papierosa. Wówczas pochwycili go nagle z obu stron za ręce, wywlekli z samochodu i skrępowali mu dłonie, zasypując go równocześnie silnemi ciosami. Jakubowski padł pod temi ciosami na śnieg twarzą do ziemi. W tej samej prawie chwili padł strzał. Gdy jeden z napastników go obrócił, aby mu spojrzeć w twarz, udawał martwego. Wówczas napastnicy ze słowami: **„Już jest gotów"** oddalili się spiesznie, zostawiając rzekome zwłoki obok samochodu.

Jakubowski odczekał chwilę, poczem wstał. Po dłuższych wysiłkach udało mu się wyciągnąć, **mimo że miał skrępowane dłonie, z kieszeni futra scyzoryk, otworzyć go zębami i przeciąć więzy.** Obawiając się powrotu napastników, uzbroił się w rewolwer i czekał. Nad ranem powrócił do miasta.

Tak brzmi opowiadanie szofera taksówki nr. 33, Jakubowskiego.

Lecz to nie wszystko. Sprawa zaczyna się dopiero wikłać i nabierać tajemniczego znaczenia z chwilą gdy stwierdzimy jedną ważną okoliczność.

Szofer Jakubowski i śp. malarz Górecki znali się od lat i byli zaciętymi wrogami. Żonę Góreckiego, Helenę, i Jakubowskiego łączyły od dłuższego już czasu bliższe stosunki. Dochodziło na tem tle między ofiarą zbrodni a Jakubowskim do ostrych zatargów. Podczas jednej takiej sprzeczki Jakubowski dobył broni i groził Góreckiemu śmiercią. Górecka przed niejakim czasem opuściła swego męża i zamieszkała w Aleksandrowie, gdzie Jakubowski ją odwiedzał.

W przeddzień zbrodni Jakubowski widział się z Góreckim i **proponował mu zgodę.**

Śledztwo nagromadziło przeciw Jakubowskiemu wiele materjału obciążającego, Jakubowski jednakże dotychczas **nie przyznaje się do winy,** i kategorycznie twierdzi, że ze zbrodnią **nie ma nic wspólnego.**

Bliższe szczegóły śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy. Dalsze energiczne dochodzenia są w toku, a zeznania dalszych świadków przyczynią się niewątpliwie **do rozjaśnienia mroków,** jakie okrywają tajemniczą zbrodnię.

Po wyroku na Kubalę

W obronie munduru oficerskiego

Dwóch ich było, którzy porwali się **na bohaterski** wysiłek lotu przez Atlantyk. W pamiętne dni lotu imiona ich powtarzał z dumą i trwogą każdy obywatel polski. Nic to, **że** poryw ten rozbił się o mur przeciwności, **kładąc** kres życiu jednego z najdzielniejszych ś. p. majora Idzikowskiego. Do kraju wraz z połamanemi skrzydłami samolotu polskiego powrócił mjr. Kazimierz Kubala. Powrócił **okryty** chwałą człowieka, który bohatersko śmierci zaglądał w oczy.

Czas jest nielitościwym rzeźbiarzem losu. Major Kubala nie umiał powrócić na swoje miejsce w korpusie oficerskim. Dobrowolnie schodzi z piedestału sławy, dobrowolnie przekreśla wieloletni dorobek pracy, wyolbrzymia swą powagę fachową i poczyna walczyć bronią niegodną imienia oficera polskiego — intrygą, zamaskowanem oszczerstwem.

Zły siew powoduje złe plony. W korpusie oficerów lotnictwa poczynają krążyć dziwne wersje, kolportowane przez tajemnicze anonimy. Zarządzone przez dowództwo dochodzenie służbowe wskazuje, że winowajcą jest major Kazimierz Kubala. Wyniki tego dochodzenia dostają się do wiadomości publicznej. Powstaje zdziwienie, zaniepokojenie, ludzie nie **chcą** dać wiary.

Stawiony przed sąd major Kazimierz **Kubala** zaprzeczył oskarżeniu, mało tego, sam **do** siebie wysłał anonim, by w ten sposób wykazać swe alibi. Jest w tem, jak widzimy, straszliwa premedytacja. Rozprawa się toczy. Świadkowie łamią się między wczorajszem uznaniem dla majora Kubali a własnem poczuciem obowiązku. To ostatnie zwycięża. Wobec zdecydowanych zeznań świadków major Kubala **przyznaje się w ostatniej chwili do winy. Jest** to, niestety, nawet nie spóźniony odruch męskiej godności, ale stwierdzenie położenia bez wyjścia. Kazimierz Kubala zostaje w konsekwencji pozbawiony stopnia oficerskiego i skazany na rok więzienia.

Jest to niewątpliwie dla wszystkich **wyrok bardzo przykry, ale konieczny.** Konieczny, **bo** nie wolno bezkarnie plamić munduru oficerskiego armji polskiej, a tembardziej nie wolno temu, kto jak Kazimierz Kubala miał zaszczyt liczyć się do kwiatu rycerstwa polskiego. Im wyżej sięgała sława majora Kubali, tem cięższy, tem bardziej surowy musiał być wyrok sądowy. Ale nie przez wyrok sądu wojskowego tracimy w Kazimierzu Kubali **dobrego** oficera i dobrego lotnika, ale przez ten **wyrok,** który **wydał sam na siebie Kazimierz Kubala,** pisząc oszczercze anonimy i kłamiąc wobec majestatu sprawiedliwości. **Nar.**

---

90 miljonów dolarów na zwalczanie w Ameryce kryzusu gospodarczego

Waszyngton 16. 2. (PAT). Prezydent Hoover podpisał przyjętą przez senat i izbę reprezentantów **ustawę w sprawie zwalczania kryzysu gospodarczego,** przewidującą na ten cel 90 **milj. dolarów.**

Uroczystość Pocztowego Przysposobienia Wojsk. w stolicy

Warszawa, 16. 2. (PAT.). Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczystość związana ze zjazdem delegatów oddziałów warszawskiego okręgu pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Po nabożeństwie w kościele garnizonow. uczestnicy zjazdu udali się na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie specjalna delegacja złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Główną uroczystością było poświęcenie i otwarcie świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojsk. i Wych. Fiz. przy ul. Fredry, urządzonej staraniem oddziału warszawskiego. Na poświęceniu obecni byli p. minister poczt i telegr. Boerner oraz wyżsi urzędnicy Min. Poczt i Telegr., dyrektor dep. Kaczanowski i prezes dyrekcji warszawskiej **Żółtowski.** Aktu poświęcenia dokonał **ks. kanonik Kalinowski,** poczem p. minister przeciął symboliczną wstęgę i wygłosił przemówienie, wyrażając radość, że idea przysposobienia wojsk. i wych. fiz. znalazła **tak żywy oddźwięk wśród pracowników dyrekcji warszawskiej** i wyraził życzenie, aby i inne dyrekcje poszły jej śladem.

Z kolei nastąpiło **otwarcie strzelnicy.** Pierwszy strzał honorowy oddał **p. minister Boerner.**

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się w salonach kasyna urzędników państwowych obrady walnego zjazdu delegatów, poświęcone sprawom organizacyjnym.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . 1.— zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . . 50 "
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . . . 10 "
Przy sądowem ściąganiu należności rabat wypada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską i . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma